Poniedziałek

Dziś 6 stron

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 73 | Warszawa, 23 sierpnia 1948 r. | Rok IV

Sukces tenisistów CSR w Australii

KOLEJARZE NAJLEPSI W IGRZYSKACH KCZZ

W silniejszym składzie niż w Londynie

przyjechali Jugosłowianie do Warszawy

GDY przed dziesięcioma miesiącami opuszczaliśmy Belgrad wnętrze palił wstyd i żądza... rewanżu. O rewanż za bardzo gościnne przyjęcie zatroszczy się na pewno niemniej gościnnie P. Z. P. N. trudniej będzie natomiast z „nasyceniem zemsty" na boisku. Optymizm, który zrodził się istotnie gdzieś w utajonych zakamarkach, stajał jak śnieg pod słońcem na widok starych znajomych z Jugosławii, którzy przybyli wczoraj do Warszawy pod opieką przedstawiciela FISAJA Vrchovaca i prezesa piłkarstwa inż. Arsenjewicza. Żywo stanęły więc znowu przed oczyma jego przyjacielskie wysiłki, by ukoić nasz smutek i dać jak najszybciej zapomnieć o przykrym wypadku. Jednak trudno, z sylwetką wodza piłkarzy jugosłowiańskich kojarzą się nie tylko wspomnienia dawnych sławnych bojów, które już przed wielu laty zaprowadziły go do Polski, ale i czarna plama w karcie piłkarstwa polskiego, wpisana wołowymi literami 1:7!

Poza tym, jak nie nabrać respektu na widok tych wszystkich Szostariczów, Czajkowskich, Miticów, Bobków i niemniej sławnych ich kolegów, udekorowanych srebrnym medalem olimpijskim i sławą, przewyższającą drugie miejsce w Igrzyskach roku 1948?! Wystarczy tylko przerzucić prasę zagraniczną z bardzo miarodajną angielską na czele, by wyrobić sobie opinię, z jakiego ulani są kruszczu. Bynajmniej nas to nie zaskakuje. Już w czasie pobytu Partyzanta daliśmy wyraz podziwu dla wysokiego kunsztu piłkarzy Jugosławii. Potwierdzenie opinii naszej znaleźliśmy później w Moskwie, a dalej w Belgradzie i obecnie w... Londynie.

Obiektywna krytyka zagraniczna jest niemal jednozgodna. Równie dobrze, jak Szwedom, złoty medal przypaść mógł drugiemu finaliście, który miał mniej szczęścia i... niezbyt dobrego sędziego Linga. O tym wszystkim warto przypomnieć w obliczu środowego spotkania, by nie powstały iluzje i fałszywe wnioski.

DAWNIEJ I DZIS

Z piłkarstwem Jugosławii szliśmy przez wiele lat na równo. Dziś jeden, jutro drugi na wozie! Niemniej jednak, stwierdźmy obiektywnie, piłkarstwo południowych słowian miało za granicą lepszą markę, niż nasze... Miało też i... lepsze podstawy. Reprezentacją mogliśmy dotrzymać im kroku, a częstokroć i wysforować się naprzód, gdy chodzi o kluby, to poziom w Belgradzie i Zagrzebiu był lepszy. Mówimy o ostatnich latach przed wojną, gdy jeszcze dawniej było inaczej. Rezultatem tej dobrej bazy klubowej jest to, że dziś Jugosłowianie, mimo znacznych strat wojennych, przewyższają nas o głowę zarówno reprezentacją, jak i poszczególnymi drużynami.

Zdaje się, że tym samym powiedzieliśmy wszystko. Kto jest lepszy powinien w sporcie wygrać. Słówko „powinien" wstawiliśmy z uwagi na nieobliczalność, która jest również cechą, a może i zaletą sportu. Ona to pozwala wierzyć, że nawet w stuprocentowych obliczeniach zamkniętych cyfrą minusową zdarzają się dodatnie niespodzianki i na taki właśnie cud wielu liczy.

CZY WYJDZIE LOS?

Kapitan PZPN liczy nawet na dwa cudy. Pierwszy, że wygra wielki los na loterii piłkarskiej i zwycięży olimpijskiego medalistę, a drugi — że drużyna, która niemal w komplecie zawiodła

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

POLSKA

Janik

Janduda — Barwiński

Waśko — Parpan — Gajdzik

Przecherka — Gracz — Alszer — Cieślik — Bobula

Vukas — Czajkovski II — Bobek — Mitic — Michailovicz

Atanaskovicz — Jovanovicz — Czajkovski I

Stankovicz — Brozovicz

Szostaricz

JUGOSŁAWIA

Ogólna punktacja I Igrzysk Związków Zawodowych

		pkt.
1)	Kolejarze	— 179
2)	Metalowcy	— 182
3)	Samorządowcy	— 164,5
4)	Międzyzw.	— 161,5
5)	Górnicy	— 161
6)	Włókniarze	— 137,5
7)	Spółdzielcy	— 134,5
8)	Budowlani	— 122,5
9)	Chemicy	— 107
10)	Skórzani	— 91
11)	Odzieżowcy	— 67,5
12)	Spożywcy	— 67
13)	Cukrownicy	— 50
14)	Pocztowcy	— 40,5
15)	Leśnicy	— 30,5
16)	Naftowcy	— 25,5

Hebda gra dziś w Warszawie

W poniedziałek 23 bm. Legia musi rozegrać spotkanie tenisowe z cyklu ligowych z drużyną Radomiaka, którego nie można lekceważyć ponieważ w jego barwach gra dobry tenisista Kurman.— Reprezentanci Legii Skonecki, Bełdowski i Olejniczyn są w Sopocie, a stamtąd jadą na międzynarodowe mistrzostwa Polski do Katowic. Legia więc na mecz z Radomiakiem zmobilizowała Hebdę, który wraz ze Strzeleckim wystąpią w singlu i w deblu, barw Legii bronić będą nadto Wróblewska i juniorzy Radzio i Kudliński. *(sg)*



Rewelacja Wybrzeża — Olszewski (215) walczy zawzięcie z młodym Będkowskim (439). Obaj nie osiągnęli jednak rewelacyjnych wyników.

Uroczystość zakończenia Igrzysk Z.Z.

Pierwsze Ogólnopolskie Igrzyska Związków Zawodowych zakończone zostały w niedzielę, 22 sierpnia rb. uroczystością wręczenia nagród zwycięskim Związkom. Na stadion wmaszerowały poczty sztandarowe Związków, które zajęły czołowe miejsca w punktacji ogólnej. Na czele szli zwycięzcy Igrzysk Kolejarze, w swych bordo-granatowych kostiumach. Poczty ustawiły się na murawie boiska, a kierownicy zespołów podchodzili kolejno po nagrody, wręczane przez posła K. Witaszewskiego i generalnego sekretarza KCZZ, min. Kuryłowicza.

Najwięcej nagród zebrali oczywiście Kolejarze oraz drudzy w punktacji — Metalowcy. Po wręczeniu nagród, przy dźwiękach hymnu narodowego, opuszczono flagę państwową, zamykając Igrzyska.

Kto ma rządzić P.Z.B.?

Nokaut techniczny przywrócony!

W NIEDZIELĘ odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Statutowo - Regulaminowej PZB, która uzgodniła listę kandydatów do nowego zarządu PZB, która będzie przedstawiona Walnemu Zgromadzeniu na posiedzeniu w dniu 29 sierpnia w Poznaniu. Kandydatura prezesa zostanie ostatecznie ustalona dopiero w Poznaniu.

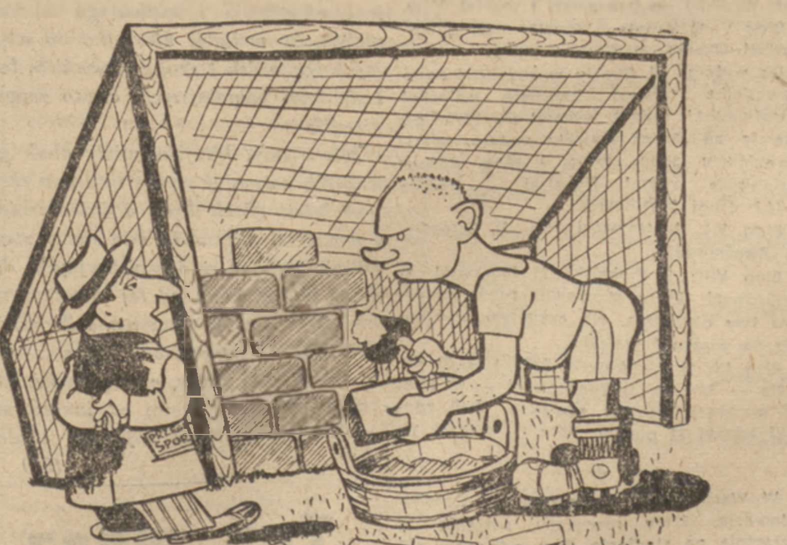
Natomiast już ustalono nast. listę: wiceprezes organizacyjny — Prendowski, wiceprezes sportowy — Bielewicz, wiceprezes finansowy — dyr. Skoczylas, sekretarz — Rosiński, skarbnik — Mrozowski, gospodarz — Nowakowski, przewodniczący Wydz. Sportowego — Bartosiewicz, przewodniczący WSS — Plewicki przewodniczący Wydz. Wyszkoleniowego — Lisowski.

Odnośnie kandydatury kapitana związkowego, Komisja nie doszła do porozumienia. Wyłoniły się dwie kandydatury: Łukaszewski, Derda, a dopiero Walne Zgromadzenie ustali, który z nich otrzyma to stanowisko.

W dalszym ciągu ustalono następujących kandydatów: referent zdrowia — dr Albrycht, kronikarz — Tomaszewski, referent spraw zagranicznych — Wolt, radny — prok. Banc, radny II — kpt. Neuding.

W czasie posiedzenia Komisji uchwalono szereg poprawek w regula-

(Dokończenie na str. 2-ej)

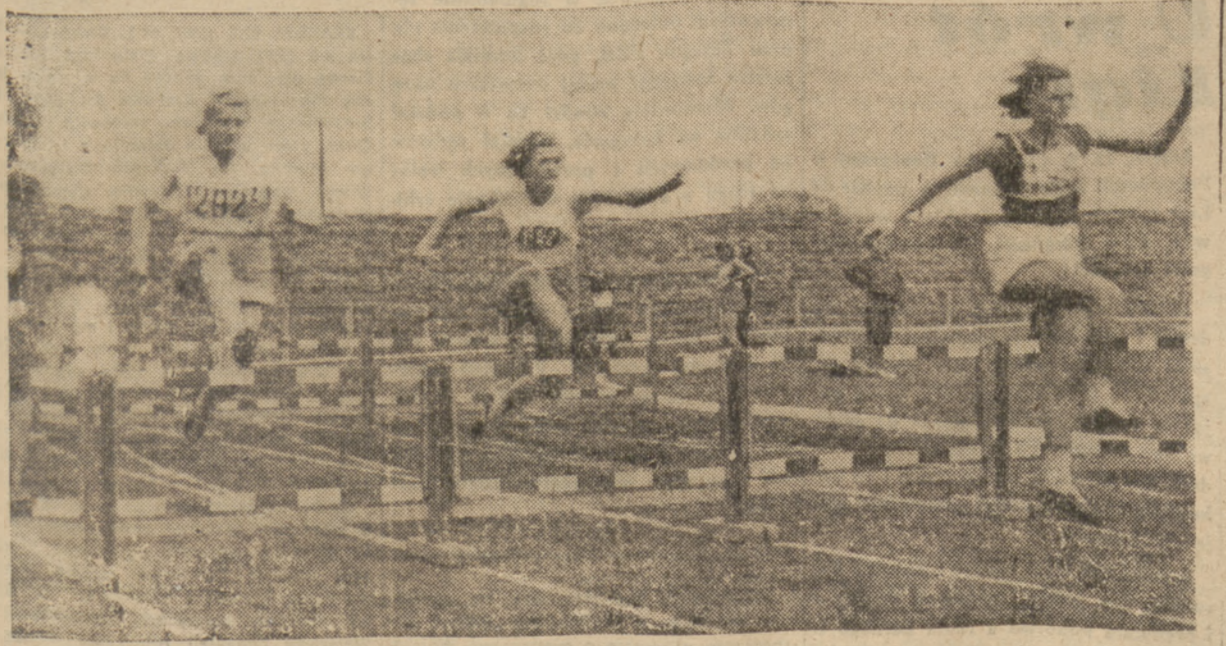


Jedyny sposób na napastników jugosłowiańskich

Lekkoatleci zaproszeni do Rumunii

P. Z. L. A. otrzymał zaproszenie dla kilku czołowych zawodników na międzynarodowe zawody w Bukareszcie (11 i 12 września).

Łomowski i Adamczyk, najpoważniejsi kandydaci udali by się do Bukaresztu samolotem. A po [illegible]



Jak nie należy biegać przez płotki demonstrują zawodniczki, walczące o miejsca 7—12. Na prawo Pachlowa.



Pokaz gimnastyczny grupy dziewcząt Związków Zawodowych na stadionie W. P. w dniu 19 bm.

Poraz 12-sty przeciw Jugosławii

ruszają do boju polscy piłkarze

Czy Warszawa naprawi porażkę belgradzką?

(Dokończenie ze str. 1-ej)

w Kopenhadze będzie właśnie egzekutorem tego zwycięstwa! Daj mu Boże, by ziściły się obydwa śmiałe sny. Napewno zaklaszczemy w dłonie i złożymy hołd jasnowidztwa. Ponieważ jednak jesteśmy ludźmi przyziemnymi, to też trudno nam ululać się iluzjami i wysuwamy przeciw tego rodzaju koncepcji zastrzeżenia.

Cała zmiana w drużynie przeciw Jugosławii polega na tym, że miejsce Górskiego wzgl. Kohuta zajmie Alszer, o którym przed kilkoma dniami krążyła wersja, że padł ofiarą ćwiczeń w trójskoku, zamiast Jabłońskiego II grać ma Gajdzik i za Skromnego — Janik. Na tego rodzaju zmiany można by się jeszcze pisać, ale wolelibyśmy, by nastąpiły one też nieco bliżej bramki. Gra obrony naszej w Kopenhadze mogła pozbawić człowieka wszelkich złudzeń. Jeśli jeden i drugi obrońca gonili za dobrymi skrzydłowymi duńskimi, jak pieski za nogą odtrącają nawpół pobłażliwie nieszkodliwych natrętów, to wolno nam mieć poważne obawy, jak to wypadnie z jeszcze lepszymi skrzydłowymi Jugosławii.

CESARSKIE CIĘCIE

W nadzwyczajnym numerze piątkowym wspomnieliśmy o pewnej śmiałej koncepcji jaka roi się nam w głowie. Dziś możemy ją zdradzić. Mając na uwadze konieczność uszczelnienia tyłów wobec lotnych i niebezpiecznych napastników jugosłowiańskich, ważylibyśmy się na radykalne cięcie i trójkę defensywną (wliczamy środkowego pomocnika) zestawilibyśmy: (Gędłek — Bartyla — Parpan!).

Można by ewentualnie jako steppera użyć twardego i nieustępującego ze swego miejsca Tarki zamiast Bartyli.

Parpan desygnowany na lewego obrońcę w pierwszej chwili dostał by może lekkiego szoku, jednak zdyscyplinowanemu temu zawodnikowi możnaby wytłómaczyć sytuację i gry na lewej obronie nie uważałby chyba za coś uwłaczającego czy... pierwszy krok do wyeliminowania go z reprezentacji!! Mamy wrażenie, że krakowianin spełniający doskonale rolę trzeciego beka dałby sobie niemniej dobrze radę jako boczny obrońca i szybko zaaklimatyzował by się na podobnej pozycji. Mielibyśmy wówczas blok defensywny złożony z trzech rosłych, silnych ludzi, którzy w walce o górne piłki dawali by sobie niezgorzej radę. A tych górnych szybkich piłek będzie ze strony gości naszych napewno sporo.

ZASTRZEŻENIE NR 2

Wolno było naturalnie kapitanowi Związkowemu, ponoszącemu odpowiedzialność za skład nie pójść na tak wielkie — w jego mniemaniu — ryzyko, ale dlaczego znajdujemy obok rezerwowych Flanka i Grunera również Skromnego i Szczurka?

Czy p. Alfus, który bawił przez kilka dni w Warszawie nic nie słyszał o słabej formie Legionistów, a co ważniejsze o poważnym kryzysie w drużynie wojskowych i bardzo radykalnych środkach, na jakie zdecydowało się słusznie kierownictwo klubu?

Nie wydaje nam się, by był to odpowiedni moment do powoływania zawodników warszawskiego klubu w większej ilości do reprezentacji nawet jako rezerwowych, którzy mogą się przecież znaleźć w akcji.

Mielibyśmy zastrzeżenia również co do innych pozycji. Jeśli Bobula nie będzie o pełnych 100 procent lepszy, niż w Kopenhadze, to pociecha będzie słaba. W stolicy duńskiej nie potrafił wykrzesać ze siebie ani krztyny bojowości i energii.

Kto wie czy nie zrobił by tego w większym stopniu Kubicki, mimo zastrzeżeń, że gra tylko jedną nogą.

Cóż napisać o Jugosłowianach?

Skład ich podajemy na innym miejscu. Różni on się od finałowego w Londynie tylko w dwu pozycjach: miejsce w bramce zajmuje znów doskonały Szostaric, a na prawym skrzydle zamiast słabszego Cimermancicza gra Michailovic, którego nie wystawiono przeciw Szwecji z powodu kontuzji.

W zeszłym roku w Belgradzie grało siedmiu piłkarzy z dzisiejszego składu. Piękiu innych oznacza bezsprzeczne wzmocnienie zespołu!

Tak więc wyglądają nagie fakty, a co przyniesie nam środa — zobaczymy!

T. Maliszewski

Australia - CSR 2:2

Drobny wygrał z Quistem

SPOTKANIE tenisowe międzystrefowe o puchar Davisa, rozgrywane w Bostonie między Australią i Czechosłowacją obfituje jednak w niespodzianki. Po dwóch grach pojedyńczych, rozegranych w pierwszym dniu jak podawaliśmy Australia prowadziła 2:0 i nic, zdawało się, nie wróżyło by wynik końcowy nie przyniósł wysokiej porażki Czechosłowacji.

Tymczasem niespodziewanie Czechosłowacy Drobny, Cernik wygrali debla z parą Brown, Long 10:8, 4:6, 6:3, 6:4.

Następnego dnia miano rozegrać oba pozostałe single, zdołano jednak rozegrać tylko jednego, który trwał... przeszło 4 godziny.

Drobny widocznie postanowił zrehabilitować się za porażkę z Sidwellem i walczył do upadłego z Quistem. Mecz wygrał ostatecznie Czechosłowak po pięciosetowej dramatycznej walce 6:8, 3:6, 18:16, 6:3, 7:5. Było to spotkanie o tak niebywałym napięciu, jakie dawno już nie oglądano — a wynik przynosi zaszczyt tenisiście CSR.

Drugi singl między Cernikiem a Sidwellem odłożono na dzień następny. Cernik teoretycznie nie ma wielkich szans, ale skoro istnieje jednak możność ogólnego i to wielkiego sukcesu — kto wie, czy Czechosłowak nie wzniesie się na wyżyny i zdoła to decydujące spotkanie wygrać? Dla tenisa Czechosłowacji zrodziła się wielka szansa.

Po zakończeniu igrzysk Zw. Zaw.

Kilkanaście tysięcy widzów w dniu otwarcia igrzysk Zw. Zawodowych i 30 tysięcy w dniu ich zakończenia jest wymownym dokumentem, że Igrzyska zainteresowały i spełniły swe propagandowe zadanie. Różnorodność imprez, w wielu wypadkach dobry poziom sportowy, ostre i zacięte walki złożyły się zarówno na atrakcyjność widowiskową zawodów, jak i na wartości osiągnięć czysto sportowych.

Bilans zatem I Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych jest niewątpliwie dodatni. Chodzi teraz oto by sukces ten umiejętnie był zdyskontowany. Ideą bowiem jest, by wszczepić zamiłowanie do sportu w jak największe rzesze Związkowców i właśnie w oparciu o nie dźwignąć ogólnie kulturę wychowania fizycznego. Żeby sport nie kiełkował jedynie wśród co bardziej zapalonych i entuzjastów, lecz by wchłonął setki tysięcy czynnych jego wyznawców.

Sądzimy, że otwiera się właśnie teraz wdzięczne pole do działania w poszczególnych Związkach, wymagające jednak energicznych organizatorów i umiejętnych kierowników. Mając do czynienia nie z jednostkami, lecz dziesiątkami tysięcy, rzecz wymaga sprężystej organizacji i właściwego kierownictwa, by uniknąć nie tylko do większych środowisk i skupisk ludzkich, lecz i do tych pomniejszych, często zapomnianych

Jak wiemy, Igrzyska miały obok poważnych osiągnięć pewne tu i tam chropowatości. Niech będą doświadczeniem i nauką na przyszłość. Nie mamy szczególnych zdolności organizacyjnych, dlaczego odchyleniem od tej prawidły nie mają być właśnie poczynania Związków Zawodowych organizacji jednoczących w sobie ludzi pracy, a więc ludzi, którzy z pewnością lepiej od innych mogą właśnie pokonać najwięcej trudności? *(Sg)*

Sensacyjne zwycięstwo Wrocławia!

Jugosłowiańscy piłkarze pokonani 2:3

WROCŁAW, 22. 8. (Tel. wł.) Wbrew wszelkim prognostykom i wyliczeniom piłkarska reprezentacja Dolnego Śląska pokonała reprezentację Związków Zawodowych Jugosławii, występującą pod nazwą Dalmacja w stosunku 3:2 (0:2). — Zwycięstwo nie było przypadkowe. Było ono rezultatem pięknej i ambitnej gry. Goście mogą być zadowoleni, gdyż Krzyk nie miał szczęścia: rzut karny strzelił w słupek. Szczęścia nie miał też w pierwszej połowie Sierzęga. Strzelona na bramkę piłka w momencie kiedy zdawało się że ląduje w siatce, zawadziła również o słupek i wyszła w pole.

Zespołowi wrocławskiemu należy się w pełni zasłużony poklask, mając przed sobą twardego, doskonale wyszkolonego przeciwnika, potrafił wznieść się na wysoki poziom i mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść. Było to tym trudniejsze, że goście wzmocnili swój skład zawodnikiem ekipy olimpijskiej. Poza tym wrocławianie potrafili ze stanu 0:2 zepchnąć przeciwnika do defensywy, obsypać lawiną ataków, strzelić kolejne trzy bramki i mecz wygrać.

Jugosłowianie grali modnie, wychodzili szybko na pozycje, dobrze strzelali i szybko kombinowali, ale natrafili na doskonale usposobionego przeciwnika i ulegli.

W ich drużynie najlepiej grała obrona, w ataku bardzo podobał się prawoskrzydłowy Andrijacev. Pomoc grała dobrze taktycznie, wygrywając dużo pojedynków dzięki doskonałej grze głową. Grę rozpoczynają Jugosłowianie, którzy przeprowadzają atak prawą stroną zakończony rogiem. Wrocławianie rewanżują się atakiem prawą stroną zakończonym strzałem Sierzęgi w aut. W 8 min. bramkarz broni robinsonadą strzał Lustiey, w 9 m. atak Polaków zatrzymał ręką obrońca gości. Podyktowany rzut karny nie wykorzystał Krzyk, trafiając w słupek. Po kilku minutach jeszcze jeden strzał Sierzęgi trafia w słupek. Prowadzenie zdobyli Jugosłowianie w 31 min. ze strzału prawoskrzydłowego, który minął obrońcę polskiego, strzelił i piłka rykoszetem wpadła w siatkę. W 40 min. Lustica wywabił Krzyka z bramki i goście podnieśli stan posiadania na 2:0.

Po przerwie gra wcale nie traci na szybkości. Wrocławianie rozpoczęli szybkimi atakami i zepchnęli przeciwnika do obrony, po serii doskonałych zagrań, ciągłym oblężeniu bramki Dalmacji, w 21 min. do strzału dochodzi Zwoliński, piłka odbija się od bramkarza, ale na miejscu jest Sierzęga. Ogłuszający ryk 20.000 widowni oznajmia, że jest 2:1.— Polacy nie dają przeciwnikowi wytchnienia. Suną na jego bramkę jak lawina.— Rezultat jest po dwóch minutach.

Przeprowadzony środkiem atak uwieńczony zostaje zdobyciem bramki przez Szymańskiego, który piłkę oplasował w prawym dolnym rogu. Polacy nie spoczywają na laurach i przy szalonym dopingu zdobywają oni w 23 min. zwycięską bramkę przez Sierzęgę.

W ostatnich minutach gry goście czynią rozpaczliwe wysiłki by wyrównać, ale wrocławianie są w tym dniu doskonali. Końcowy gwizdek zbiegł się z paradą Krzyka i tłum znosi zwycięzców z boiska. Kierownik drużyny jugosłowiańskiej przyznał, że przeciwnik był drużyną lepszą i w pełni zasłużył na zwycięstwo.

Walki o mistrzostwo Ligi Żużlowej

RADOM (Tel. wł.). Na boisku „Broni" w Radomiu rozegrane zostały zawody motocyklowe o mistrzostwo Ligi Żużlowej. Była to czwarta i ostatnia eliminacja, po której ustalona zostanie ostateczna klasyfikacja mistrzostw Polski. W zawodach brały udział czołowe drużyny: PKM Warszawa znajdująca się dotychczas na pierwszym miejscu w tabeli, KM Rawicz i „Okęcie" Warszawa. Rozegrano 9 biegów. W każdym biegu startowało po 3 zawodników. Poszczególne biegi dały następujące wyniki:

Bieg I: 1) Wąsikowski PKM 1:45 min., 2) Nowacki Rawicz, 3) Morawski Okęcie. Czas Wąsikowskiego był najlepszym wynikiem dnia.

Bieg II: 1) Siekalski Rawicz 1:47, 2) Chlebicz PKM, 3) Żendrowski Okęcie. Wyścig ten był jednym z najbardziej emocjonujących. Początkowo prowadził Chlebicz, lecz Siekalski wymija go na drugim okrążeniu i nie oddaje prowadzenia aż do mety.

Bieg III: 1) Dąbrowski PKM 1:51, 2) Kapała Rawicz, 3) Bonchet Okęcie.

Bieg IV: 1) Dąbrowski PKM 1:52, 2) Żendrowski Okęcie, 3) Nowacki — Rawicz na trzecim okrążeniu Nowackiemu zgasł motor. Wyminął go Dąbrowski i wygrał bieg.

Bieg V: 1) Kapała — Rawicz 1:58, 2) Morawski Okęcie, 3) Globich PKM.

Do wyścigu VI Okęcie wystawiło innego zawodnika zamiast Bonchata pojechał Kwaśniewski, jednak wycofał się zaraz po starcie na skutek defektu motoru. Wąsikowskiemu zgasł motor i bieg niespodziewanie wygrał Siekalski — Rawicz 1:46.7 drugi Wąsikowski.

Bieg VII: 1) Nowacki 1:53, 2) Chlebicz, 3) Kwaśniewski.

Bieg VIII: 1) Siekalski, 2) Morawski, 3) Dąbrowski, który prowadził przez pierwsze trzy okrążenia. Na czwartym wyminął go na wirażu Siekalski.

Bieg IX: 1) Wąsikowski PKM 1:50, 2) Kapała — Rawicz, 3) Żendrowski — Okęcie. W punktacji ogólnej zawodów KMR zdobył zdobył 22 punkty, PKM 21, Okęcie 10.

★

W Warszawie przed meczem z Czechosłowacją, który rozegrany zostanie 26 września na stadionie Skry odbędzie się obóz dla motocyklistów, na który PKM zaangażował trenera czeskiego.

W ŁODZI

ŁÓDŹ, 22. 8. (Tel. wł.) Na torze żużlowym w Łodzi odbyły się wyścigi motocyklowe, wchodzące w skład 4-ej eliminacji drużynowej o wejście do Ligi. Do pojedynku na starcie stanęli zawodnicy Olimpii (Grudziądz), Tramwajarza, DKS łódzkiego. Ze wszystkich odbytych biegów na wyróżnienie zasługuje brawurowa jazda Kołeczka (Tramwajarz), który uzyskał najlepszy czas dnia: 4 okrążenia toru przejechał on w czasie 1:44.

Motocyklista DKS, Mucha, uległ podczas jazdy wypadkowi, na szczęście kontuzja okazała się niegroźna.

W ogólnej punktacji zwycięstwo odnieśli motocykliści Olimpii — 20 pkt., przed Tramwajarzami — 17 pkt. i DKS

NA ŻUŻLU W PUCKU

PUCK. — W trójmeczu o mistrzostwo Ligi Żużlowej na torze w Pucku zwyciężył LKML Leszno — 21 pkt., przed KMO Ostrów — 19 pkt. i GKM Gdańsk — 9 pkt.

Najlepszy czas uzyskał Smoczyk (LKM Leszno) — 1:40 min. — na 4-ch okrążeniach toru.

Radomiak przegrał w Świdnicy

WROCŁAW, 22. 8. (Tel. wł.) W Świdnicy Polonia pokonała w meczu o mistrzostwo drużynę Radomiaka 2:1.

TABELA GRUPY III-EJ

	gier	pkt.	st. br.
1) Radomiak	6	7	16: 8
2) Ostrovia	6	7	17:15
3) Gwardia, Szcz.	6	6	18:16
4) Polonia, Świdn.	6	4	7:13

WARTA NA DOLNYM ŚLĄSKU

WROCŁAW, 22. 8. (Tel. wł.) Ligowa drużyna Warty pokonała kombinowaną drużynę Pafawagu i WUZ 8:1 (5:1), zdobywając bramki przez Szczytniaka 6, Genderę 1 i Bulskiego 1. Wrocławianie byli osłabieni brakiem zawodników którzy grali tego dnia w reprezentacji Dolnego Śląska.

Z Asbothem czy bez?...

W środę 25 bm. rozpoczynają się w Katowicach międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie. Niestety wydaje się, że stawka graczy zagranicznych (mimo obietnic) nie będzie zbyt silna.

Wiemy napewno, że będzie paru Czechów, niepewni są Szwedzi, a z Węgrów być może przyjedzie któryś, ale udział czołowego tenisisty Europy Asbotha jest bardzo wątpliwy. Jaka jest przyczyna, że turniej będzie miał (prawdopodobnie) bledziutką zagraniczną obsadę — trudno dociec. A szkoda, bo Skonecki, jak donoszą z Sopotu, dochodzi po chwilowej niedyspozycji do formy i mógłby się znów „podciągnąć" — oczywiście tylko z naprawdę klasowym graczem. *(sg)*

350 wioślarzy walczyło

w regatach o mistrzostwo Polski

BYDGOSZCZ, 22.8. (Tel. wł.) Przeprowadzone na torze regatowym w Łęgnowie pod Bydgoszczą regaty wioślarskie o mistrzostwa Polski zgromadziły na starcie rekordową ilość zawodników i osad: z Krakowa, Warszawy, Poznania, Płocka, Kalisza, Włocławka, Barcina, Kruszwicy i Bydgoszczy. Stanęło do walki około 80 osad z 350 wioślarzami. Jedynym w tej chwili hamulcem w rozwoju tego pięknego sportu jest brak taboru. Mistrzostwa rozegrano w sobotę i niedzielę przy pięknej pogodzie i dużym zainteresowaniu publiczności. Wyniki:

czwórki półwyścigowe młodzieży do lat 18 zwyciężyło BTW w 4 min. 47,5, 2) KW Gopło Kruszwica 4,48,

jedynki II kl. zwyciężył Roszag Gopło (Kruszwica) 7,56,5, 2) Ślesicki KW Wisła (W-wa) 8,34,

czwórki wagi lekkiej zwyciężyło TW Płock 7,29,5, 2) TW Włocławek 7,33,5, 3) Kaliskie Tow. W. Kalisz.

czwórki półwyścigowe nowicjuszy 1) KW Barcin, 2) KW ZZK Bydgoszcz, 3) TW Płock, 4) TW Włocławek,

jedynki pań młodszych: 1) Stawska AZS Kraków 5,58, 2) Łaszczakowicz AZS Kraków,

dwójki podwójne młodszych z powodu wycofania KW Wisła W-wa bieg nie dochodzi do skutku. Walkowerem zwyciężył AZS Kraków,

czwórki półwyścigowe pań nowicjuszek: 1) BTW Bydgoszcz 5,39,1, 2) TW Płock, 3) KW Wisła W-wa,

czwórki II klasy: 1) TW Płock 7,10,9, 2) KTW Kalisz, 3) KW ZZK Bydg.,

czwórki półwyścigowe: 1) TW Włocławek 7,31,9, 2) ZKS Pocztowiec Bydgoszcz, 3) KW Gopło Kruszwica,

dwójki bez sternika Mistrzostwo Polski zwycięża BTW Bydgoszcz 7,25 w składzie Świątkowski, Radziński,

ósemki nowicjuszy — bieg z powodu braku zgłoszeń nie odbył się.

Wyniki z niedzieli: jedynki pań mistrzostwo Polski zdobyła AZS Kraków 6,25,

czwórki pań mistrzostwo Polski: 1) BTW Bydgoszcz osada druga 5,23,8 w składzie Linda Ginter, Zientkiewiczówna, Woźniakowa, sternik Polakowska, 2) Osada I BTW, 3) WTW W-wa,

czwórki ze sternikiem Mistrzostwo Polski: 1) BTW Bydg. 6,35,5 (Kościelak, Koterka I, Koterka II, Suligowski, sternik Szyperski), 2) TW Polonia Poznań. ZZK zeszłoroczny mistrz nie bronił tytułu, oszczędzając swą osadę do biegu ósemek.

Czwórki bez sternika mistrzostwo Polski zwyciężyło niespodziewanie KW ZZK Bydg. 6,38 (Wojtkowiak, Andrzejak, Bieliński, Popowski). Zeszłoroczny mistrz TW Płock przegrał o kilka centymetrów.

Jedynki mistrzostwo Polski — Roger Verey AZS Kraków 6,56,5, 2) Szaba AZS Kraków 7,10,9, 3) Nadziejа KW Gopło Kruszwica 7,31,8.

Dwójki mistrzostwo Polski zwyciężyło TW Polonia Poznań 8,25 (Nikiel, Borecki, sternik Sperakowski), 2) KTW Kalisz 8,54 zeszłoroczny mistrz PW Płock nie mógł bronić tytułu z powodu braku łodzi.

Czwórki nowicjuszy: 1) BTW Bydg. 7,01,5, 2) KW ZZZK Bydg., 3) TW Płock.

Jedynki nowicjuszy: Roszag TW Gopło Kruszwica 8,13, 2) AZS Kraków — Ciesielski.

Czwórki młodszych: 1) TW Płock 6,56,0, 2) KTW Kalisz, 3) KW ZZK Bydg.

Dwójki podwójne mistrzostwo Polski AZS Kraków 6.36.2 w składzie Verey — Szaba, 2) KW Gopło Kruszwica.

Jedynki młodszych: KW Gopło Kruszwica Roszag 7,50,2, 2) AZS Kraków Bujak.

Ósemki mistrzostwo Polski o nagrodę przechodnią Prezydenta R. P. zwyciężyło BTW Bydgoszcz 5,42 (Świątkowski, Koterka I, Kościelak, Nowak, Krężelewski, Radziński, Koterka II, Suligowski, sternik Szyperski), 2) KW ZZK Bydg. 5,52.

TENIS W WROCŁAWIU

WROCŁAW, 22. 8. (Tel. wł.) W meczu o drużynowe mistrzostwo w tenisie Wrocławski AZS pokonał Krakowskie Społem 12:7.

Kto ma rządzić w PZB

(Dokończenie ze str. 1-ej)

mizie sportowym. Najważniejszą poprawką jest częściowe skreślenie par. 52 Reg. Sportowego. Przywrócono, zgodnie z przepisami AIB-y, nokaut techniczny w wypadku kontuzji zawodnika. A zatem nie będzie tak, jak dotychczas, iż w razie kontuzji walki było rozstrzygane na punkty do chwili wypadku.

Sprawę poprawek w regulaminie sędziowskim odłożono do rozpatrzenia plenum Zarządu PZB, gdyż komisja chce jeszcze zasięgnąć opinii wszystkich okręgów. Mianowicie chodzi tu o podział sędziów na kategorie, podział sędziów na punktowych i prowadzących walki na ringu o ostateczną weryfikację arbitrów.

Reforma mistrzostw indywidualnych i drużynowych Polski została uchwalona w takim samym brzmieniu, jak to podawał (projekt) „Przegląd Sportowy" w N-rze z dnia 26.7.48 r. Odnosi się to zarówno ilości drużyn, jakie wystawiają poszczególne Okręgi, jak i systemu mistrzostw indywidualnych.

Ten mecz się podobał

POZNAŃ, 22.8 (Tel. wł.). Prasa — Artyści 2:0 (1:0). Drugie z rzędu piłkarskie spotkanie o puchar wędrowny między dziennikarzami i zespołem artystów scen poznańskich wywołało w Poznaniu nienotowane do tej pory zainteresowanie, gromadząc na boisku Warty przeszło 12.000 widzów. Spotkanie poprzedziła udana rewia piłkarska, której aktorami byli również członkowie związków zawodowych.

Mecz zakończył się po zaciętej grze, zwycięstwem dziennikarzy 2:0 (1:0). Bramki dla zwycięskiego zespołu uzyskali red. Śmigiak, najlepszy gracz na boisku oraz red. Wachelski. Doskonałymi sędziami spotkania byli: przewodniczący Woj. Rady Narodowej Piękniewski oraz przewodniczący Woj. Rady Kultury, dr Szalagan.

BYDGOSZCZ, 22.8 (Tel. wł.). Na torze żużlowym stadionu miejskiego w Bydgoszczy rozegrano motocyklowe spotkanie o mistrzostwo II Ligi, pomiędzy Częstochowskim Kl. Motorowym, SSM Gdynia i miejscową Polonią, dla której kierowcy Buda, Bonin i Tomaszewski zdobyli pierwsze miejsce uzyskując 27 pkt., 2) Gdynia 14 p., Częstochowianie zdobyli pkt. 11.

POGOŃ — KOSZARAWA 3:0

KATOWICE, 22. 8. (Tel. wł.) Pogoń—Koszarawa 3:0. Pogoń w doskonałej formie, znacznie lepszej od śląskich drużyn ligowych. Wyróżnił się młodziutki skrzydłowy, Sąsiadek.

U wrót Ligi

ŁÓDŹ, 22. 8. (Tel. wł.) Rozegrany w Pabianicach mecz piłkarski o wejście do Ligi między gdańską Lechią a miejscowym PTC zakończył się zwycięstwem gości 3:2 (2:1).

Lechia zaprezentowała się bardzo dodatnio i pod każdym względem przewyższała surowy i chaotycznie grający zespół PTC, w którym jedynie Miler, grając na środku pomocy, spełnił do przerwy swe zadanie. Po zmianie stron zawodnik ten przeniósł się do ataku i tu całkowicie „zginął" wśród nieudolnie grających kolegów.

Bramki dla PTC zdobyli: Zuber i Kurowski. Dla gości: Gaździk 3, Rogacz 1 i bramkarz Pokorski z rzutu karnego 1. Sędziował p. Nowak z Bytomia. Na stadionie znalazło się tylu widzów, ilu mogło pomieścić skromne boisko PKS. *(l.)*

BYDGOSZCZ, 22.8 (Tel. wł.). Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Wojska Polskiego pomiędzy reprezentacją Lublina i Bydgoszczy. Mecz zakończył się wynikiem 3:3 (2:1).

Kraków telefonuje:

KRAKÓW, 22.8 (Tel. wł.). Kraków — Wisła 4:3 (2:0). Ligowa Wisła bez Gracza i Flanka uległa w sobotę na własnym boisku reprezentacji Krakowa 3:4 (0:2). Reprezentację Krakowa stanowiła drużyna Orląt, która wróciła ostatnio z triumfalnego tournee po Ziemiach Odzyskanych. Orlęta wygrały zasłużenie, demonstrując skuteczną i ofiarną grę. Bramki zdobyli: Stadler 2, Boczarski i Wawrzusiak po 1, dla Wisły: Kohut 2 i Rupa.

Na zawodach trzech zawodników Wisły obchodziło swoje jubileusze: Sołtysik 450 meczu, Giergiel 350 meczu i mgr Filek Michał 300 meczu. Prezes Wisły, dyr. Orzelski wręczył jubilatom złote sygnety.

★ O wejście do kl. A Łobzowianka pokonała Trzebinię 2:0 (1:0), a Okocim — Podhale 4:2 (2:1). W tabeli prowadzi Łobzowianka 7 pkt. przed Okocimskim — 6 p., Trzebinię — 4 pkt. i Podhalem — 2 pkt.

★ Do drugiego wyścigu ulicznego A. P. o złoty laur Wawelu, który odbędzie się 12 września, wpłynęły zgłoszenia kierowców czeskich: Dobryego, Antona, Jaworki, Pohla i Hodaca. Startować zaś będą na czeskich maszynach fabrycznych. Z Warszawy nadesłali zgłoszenia Wierzba i Sucharda. Wobec odwołania wyścigu katowickiego, wezmą w nim również udział najlepsi zawodnicy śląscy

Bokserzy Związków Zawodowych zdali dobrze egzamin

Mistrzowie: Kargier, Grzywocz, Borowski Rademacher, Grądkowski, Cebulak, Paterok, Stec

MOŻEMY być zadowoleni, iż dzięki Igrzyskom Związków Zawodowych już na początku sezonu zorientowaliśmy się choć częściowo w stanie naszego pięściarstwa. Bo niewątpliwie Igrzyska były wielką rewią polskiego boksu. Powiedzmy otwarcie, bokserzy zdali egzamin, złożyli może na trzy z plusem, a nie na piątkę, ale to na początku sezonu zupełnie wystarczy. Nie zapominajmy bowiem, że to dopiero koniec sierpnia. Trudno więc było wymagać od chłopców, biorących udział w bardzo ciężkim turnieju, aby zaprezentowali doskonałą formę i kondycję fizyczną. A jednak wśród pięściarzy oglądaliśmy i takich, którzy pokonali szczytową formę.

Przykładem dla wszystkich młodszych powinien być Klimecki — stuprocentowy sportowiec, który był świetnie przyszykowany do zawodów. Wykazał on wielką karność i dżentelmeństwo, stosując się, bez zastrzeżeń do Komisji Odwoławczej, która postanowiła aby powtórzył on spotkanie ze Zmorzyńskim. I dlatego twierdziliśmy z całą stanowczością, że Klimeckiemu stała się krzywda. Wygrał on bowiem swą walkę finałową ze Stecem (co do tego nie mamy najmniejszej wątpliwości).

Jak zwykle bywa na tego rodzaju turniejach — poziom, szczególniej w walkach początkowych był bardzo różny. Temu się jednak nie ma co dziwić, bo nawet w czasie mistrzostw Polski zdarzają się mecze słabe. Jednak w półfinałach i finałach poziom walk znacznie się poprawił. Okazało się, że do ostatecznych rozgrywek dostali się istotnie najbardziej wartościowi zawodnicy.

JAKIM STYLEM?

Może nas zainteresować odpowiedź na tego rodzaju pytanie? Jakim stylem boksowano? I odpowiemy: Wśród naszych pięściarzy wyczuwa się coraz wyraźniejsze tendencje walczenia na półdystans. Większość bokserów starała się narzucić inicjatywę i atakować, bić mocno i skutecznie. Jednym słowem, starano się boksować tak, jak to czyniono na prawdziwej Olimpiadzie w Londynie. Czy jest to kierunek słuszny? To już inna sprawa, wymagająca szerokiego omówienia— a nawet dyskusji. Moim osobistym zdaniem, nowoczesny bokser powinien walczyć według ostatnich wzorów zagranicznych, ale nie we wszystkich wypadkach. Musi być fajterem w chwilach, kiedy tego wymaga od niego sytuacja. Ale tak samo powinien znać doskonale klasyczny boks i umieć walczyć na dystans według najlepszych wzorów angielskiej szkoły. Dopiero przy odpowiednim połączeniu dwu stylów można marzyć o międzynarodowych sukcesach. W Londynie obserwowaliśmy, że nawet najwięksi „zabijacy" potrafili również boksować technicznie, bijąc direktami stosując świetnie rotacyjne uniki i to w sytuacjach, gdy właśnie tego rodzaju taktykę należało stosować.

Zróbmy teraz krótki przegląd zawodników, którzy wybili się na czoło w turnieju. A więc w muszej najlepszym bez wątpienia był łodzianin Kargiel. Był to skuteczny pięściarz, szkoda tylko, że ma ciągle wady w Lindner — przeciwnik Kargiela, dopiero w finale zdradził się, że umie boksować i zademonstrował zupełnie dobry poziom techniczny.

EKWILIBRYSTYKA BOKSERSKA

W koguciej klasą dla siebie był jednak Grzywocz. „Maksio" w przedbojach walczył słabo, zdawało się, że nawet w finale nie wzniesie się na międzynarodowy poziom. Tymczasem Ślązak zrobił wszystkim dużą niespodziankę. Poskromił on Brzóskę w doskonałym stylu, a jego sztuczki techniczne graniczyły z ekwilibrystyką pięściarską. Zapanował on nad ringiem niepodzielnie i potrafił kompletnie zablokować groźnego Brzóskę. A trzeba dodać, że Grzywocz jest w tej chwili słaby fizycznie i waży zaledwie 52 kg, a więc niewiele przekracza ponad limit wagi muszej.

Brzóska potwierdził naszą teorię, którą wyłuszczyliśmy powyżej, a to, że samym fajtingiem nie można wygrać w ringu i gdy zajdzie potrzeba waczyć technicznie. Piotrkowianin jest ciągle tylko b. dobrym materiałem, wymagającym dużego oszlifowania. Z pozostałych kogutów na wyróżnienie zasługuje Kujawa — bokser już zupełnie nieźle wyszkolony technicznie. Łodzianin Stanikowski jest jeszcze b. młody i słaby fizycznie, ale jest też dobrym materiałem.

FAJTER Z PIOTRKOWA

W piórkowej zwycięstwo przypadło Borowskiemu z Piotrkowa, bokserowi o silnych ciosach, umiejącemu dobrze walczyć na dystans. Borowski nie jest rewelacją. Już w ubiegłym sezonie odnosił poważne sukcesy, a przede wszystkim może się szczycić znokautowaniem Sieradzana. Jego przeciwnik Panke był stylowszy ale mniej skuteczny. Właśnie dzięki stylowi rozstrzygnął on walkę finałową z Matlochem na swoją korzyść.

W lekkiej na czoło wysunęli się Rademacher i Stefaniak. Rademacher wolno „rozkręcał się", początkowo mecze miał dość słabe i za dużo inkasował. Natomiast już w walce finałowej pokazał klasę i dowiódł, że w lekkiej będzie go w tym sezonie bardzo ciężko pokonać. Dobry był Stefaniak z Łodzi, którego ze względu na długie ręce można by nazwać polskim Al Brownem. Stefaniak nie jest jednak „odkryciem". Dobrze jest on znany w Łodzi, gdzie w tym roku zdobył indywidualne mistrzostwo tego miasta.

GRĄDKOWSKIEGO WARSZAWA ŻEGNA

W półśredniej rewelacją turnieju był udział weterana Grądkowskiego, który postanowił zakończyć swą karierę bokserską w swym rodzinnym mieście — tam, gdzie ją rozpoczął przed 16-stu laty. Grądkowski z wielkim nakładem pracy i ambicji przygotował się do Igrzysk i zdobył złoty medal. Był on bez wątpienia najbardziej stylowym bokserem turnieju. Finalista — pomorzanin Paliński, jest twardym pięściarzem — fajterem, ale nazbyt chaotycznym i jemu też przydałoby się jeszcze oszlifowanie techniczne. Dobry był Michalak (Górnicy), o którym na pewno usłyszymy jeszcze w nadchodzącym sezonie.

PODZIELIĆ SIĘ MEDALEM

W półśredniej Cebulak i Trzęsowski właściwie powinni przekrajać złoty medal na pół. Stoczyli oni ze sobą niemal równorzędną walkę. Cebulak miał nieco lepszą i skuteczniejszą końcówkę, za co pewnie przyznano mu zwycięstwo. Ciosy, które zadawał pomorzanin były celniejsze i wydaje mi się, że jednak czyniły wrażenie na łodzianinie. Nadto Cebulak posiada niewątpliwie bogatszy repertuar ciosów niż Trzęsowski. Łodzianin czyni wrażenie boksera, który nadal nie wyczerpał wszystkich swych możliwości. Sądzimy, że gdyby chciał — to jeszcze wiele mógłby się nauczyć. Jednym słowem, Trzęsowski jeszcze musi popracować nad sobą i w pracę tę włożyć więcej serca, bo swym silnym ciosem z prawej, nie daleko zajedzie.

„DWURUNDOWIEC"

Kossowski wypadł dość dobrze. Jest to jednak niestety pięściarz „dwurundowy", który prowadząc przez dwie pierwsze rundy, dzięki dobrej taktyce i inteligencji, przegrywał z reguły trzecie starcia. Poprostu na finiszu nie umiał przeciwników wyprzedzać ciosem, co być może jest wynikiem niedostatecznej kondycji fizycznej. Dobre warunki posiada krakowianin Rapacz, który z Kossowskim stoczył zupełnie równorzędną walkę. Zdaje się, że o tym bokserze również jeszcze usłyszymy w tym sezonie.

W półciężkiej na ogół posucha. Triumfował Paterok, gdyż wszyscy jego mało doświadczeni przeciwnicy zlękli się jego fantastycznego ciosu, sygnalizowanego na metr, który trafiał w żołądek i wysyłał do krainy marzeń. Ten obszerny cep nie może jednak być straszny dla rutynowanych bokserów, którzy z pewnością zawsze go unikną. Szkoda, że z turnieju został po dość przypadkowym nokaucie wyeliminowany Urbaniak, który miałby w finale chyba najwięcej do powiedzenia. Bork bardzo słabiutki, a w finale położył się na ringu przed otrzymaniem ciosu. Rudzki nie poczynił żadnych postępów i jest ciągle tylko materiałem. Szczypiński potrafi mocno uderzyć, ale nie umie wyrobić sobie pozycji.

MORALNY ZWYCIĘZCA

Bardzo ciekawy był turniej w kategorii ciężkiej. Jak już na wstępie wspomniałem, najlepszym zawodnikiem w turnieju był Klimecki, najbardziej stylowy i dobrze przygotowany kondycyjnie. Po niezbyt szczęśliwej walce ze Zmorzyńskim, rozgrzał się i rozkręcił. Jest on niewątpliwie moralnym zwycięzcą turnieju, gdyż wygrał bez zastrzeżeń wszystkie rundy ze Stecem. A wyrok sędziów jest tylko nieporozumieniem. O ile Klimecki nie potrafił kontrować w walce ze Zmorzyńskim, to Steca ciągle stopował ripostami. Przez cały czas walki był w ataku i do niego zależała inicjatywa. Sporadyczne wypady Steca nawet udane, nie mogły zadecydować o losach walki.

To co powyżej napisałem nie powinien Stec brać do serca, gdyż był on również zupełnie dobrym zawodnikiem. Jednak popełniał karygodne błędy, charakterystyczne dla młodych zawodników. Największym takim błędem było zaczynanie ataków z prawej i narażanie się na kontry. Wierzymy, że Stec jest zawodnikiem przyszłości, poczynił on znaczne postępy i na pewno jeszcze pójdzie szybko na przód.

Odkryciem mistrzostw był Flisakowski — młody zawodnik o dobrym wyszkoleniu technicznym. Chłopiec ten, gdy zmężnieje i nabierze wagi — odegra bezsprzecznie dużą rolę wśród stawki naszych najcięższych.

Jaskóła — mistrz Polski, zademonstrował dość słabą formę, spowodowaną dłuższą przerwą w treningach.

Reasumując, bokserzy polscy dobrze otworzyli sezon i z całym spokojem możemy oczekiwać na ich dalsze wyczyny, a również i na to, że sport pięściarski będzie się stawał w Polsce coraz bardziej masowym.

Kazimierz Gryżewski

Walka o złoty medal Z. Z.

rozgorzała na dobre w półfinałach i finałach

Stec jest obiecujacym bokserem lecz Klimeckiego — skrzywdzono

TURNIEJ bokserski Zw. Zaw. im bliżej finałów, tym stawał się bardziej interesujący, poziom bowiem walk podnosił się widocznie, a siły przeciwników wyrównywały. Nie wszędzie jednak. Okazało się bowiem, że czołowi nasi pięściarze ekstraklasy, którzy w eliminacjach walczyli raczej niemrawo, w finale (a więc rozkładali siły) pokazali klasę wysoką. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Grzywocza, który w niedzielnym finałowym spotkaniu z Brzóską zademonstrował boks najprzedniejszej marki.

Wróćmy jednak dla porządku do półfinałów, które rozegrano w sobotę. W muszej skończyło się dość szybko. Zarówno Lindner jak i Karger wygrali w II r. przez k. o. Obaj mają cios i niezłą technikę. Przewaga ich była widoczna.

W koguciej Brzóska stoczył bardzo ładną walkę z Kujawą, który odgryzał się doskonale. Kondycja Brzóski wzięła górę. Grzywocz wygrał swój półfinał z twardym Stanikowskim tyle, ile było potrzeba i bynajmniej nie zaimponował.

NIESPODZIANKA

Pierwszą sensacyjkę zgotowała waga piórkowa. Panke wprawdzie b. nieznacznie, ale wygrał z Matlochem. Był precyzyjniejszy w ciosach lepiej trafiał. Matloch bił dużo i chaotycznie. Brzozowski wyraźnie wygrał z Tyrałą, demonstrując boks skuteczny i przemyślany. Tyrała miał ostrzeżenie za bicie głową.

W lekkiej Krysiak wygrał minimalnie z Kottasiem, dysponującym silnym (lecz nie celnym) ciosem i Rademacher walczył świetnie i zwyciężył pewnie, acz nie bez wysiłku, również dobrego Stefaniaka.

W półśredniej Grądkowski wygrał z Borowskim przz t. k. o. w 3 r., Paliński wypunktował Michalaka.

W średniej Trzęsowski z Kossowskim pokazali boks tym razem dużo lepiej, zwłaszcza w zwarciach. Walka typowo remisowa. Cebulak po brzydkiej walce wygrał z Rafaczem, przeważając w zwarciach.

MŁOTEK DZIAŁA

Paterok ma siłę młota w lewej. Nie wiele umie, ale ta lewa jest piekielna. Rudzki mógł się trzymać tylko minutę. Dwa uderzenie zniósł, trzecie (w żołądek) rzuciło go na deski i został wyliczony.

Bork ze Szczypińskim okładali się dzielnie, ale nie celnie. Szczypiński był agresywniejszy, Bork jednak lepszy technicznie i trochę czyściej trafiał.

Flisikowski w ciężkiej niewątpliwie już ma pojęcie o boksie, ale mamy wątpliwości, co do jego wagi. W każdym razie o wadze ciężkiej może marzyć dopiero, jak się rozrośnie. Jeden cios Klimeckiego położył go do „10". Wyglądało, że Flisikowski mógłby wstać, ale wolał nie. Stec z Jaskółą stoczyli równą walkę. Stec był ruchliwszy i więcej atakował. Dużo jednak ciosów nie trafiało. Stec nie dużo jeszcze umie, ale ma warunki na świetnego ciężkiego.

A oto wyniki półfinałów

W. musza: Lindner (Spoż.) z Sylwestrem (Cukr.) i Kargier (Włókn.) z Górawskim (Met.) przez k. o. w II r.

W. kogucia: Brzózka (Chem.) z Kujawą (Spółdz.) i Grzywocz (Górn.) ze Stanikowskim (Włókn.).

W. piórkowa: Panke (Spółdz.) z Matlochem (Górn.) i Borowski (Chem.) z Tyrałą (Bud.).

W. lekka: Krysiak (Chem.) z Kottasiem (Sam.) i Rademacher (Met.) ze Stefaniakiem (Włókn.).

W. półśrednia: Grądkowski (Bud.) z Borowskim (Spół.) przez t. k. o. w III r. i Paliński (Cukr.) z Michalakiem (Górn.).

W. średnia: Trzęsowski (Włókn.) z Kossowskim (Bud.) i Cebulak (Cukr.) z Rapaczem (Samorz.).

W. półciężka: Bork (Leśn.) ze Szczypińskim (Kol.) i Paterok (Górn.) z Rudzkim (Spółdz.) przez k. o. w I r.

W. ciężka: Klimecki (Spoż.) z Flisikowskim (Spół.) i Stec (Chem.) z Jaskółą (Włókn.).

SERIA WALKOWERÓW

Walki finałowe (w niedzielę) rozpoczęto o g. 10 od spotkań o 3 i 4-te miejsce. Z tych aż pięć zakończyło się walkowerami, spowodowanymi nie dopuszczeniem przez lekarza jednego z przeciwników. Wywołało to gorące i niezbyt wybredne w geście i okrzyku protesty widowni, której zachowanie na walkach finałowych również nie było na poziomie (zwłaszcza trybuna z zawodnikami. Okazuje się, że dużo ludzi lubi boks, pasjonuje się nim, ale się na nim nie zna, natomiast dominuje szowinizm, co w sporcie jest niedopuszczalne.

Niedopuszczeni byli przez lekarza Stanikowski w koguciej, Tyrała w piórkowej, Kottaś w lekkiej, Borowski w półśredniej i Szczypiński w półciężkiej.

W muszej Górawski wypnktował Sylwestra po dość żywej i szybkiej walce, podobnie Kossowski Rafacza w średniej. Rafacz był zupełnie bezradny w zwarciach. Wreszcie Jaskóła w ciężkiej wygrał pewnie z Flisikowskim.

Finały o złoty i srebrny medal rozpoczęli w muszej Karger z Lindnerem, obaj nieźli technicy i obaj z ciosem. Karger stale w ataku, nie daje odetchnąć przeciwnikowi i tym go ostatecznie zwycięża. Karger wygrał przede wszystkim doskonałą kondycją (bodajże najlepszą, jaką widzieliśmy w tym turnieju).

BENEFIS GRZYWOCZA

Spodziewano się na ogół wyrównanej walki Brzózki z Grzywoczem, a... może nawet niespodzianki. Tymczasem ślązak, który poszedł tym razem na cały gaz — pokazał boks świetny i zupełnie zdetonował Brzózkę. Wszystkie, zresztą nieliczne, ciosy wyłapywał świetnie na rękawicę, zwodził ciałem, zmieniał dystans, wchodził w przeciwnika i wyprowadzał cios z każdej pozycji! Właściwie Brzózka nie istniał, choć próbował wszystkich swych sił i umiejętności i walczył ambitnie. Bardzo wysokie zwycięstwo ślązaka.

BOKSER Z MYŚLĄ

Jest nim niewątpliwie Borowski. Obserwowaliśmy wszystkie jego walki i twierdzimy, że ten chłopak, jak rzadko który, myśli w czasie walki. Ma „kopa", ale go nie nadużywa. Bije wtedy kiedy trzeba i ciosy jego dlatego są rzeczywiście celne. Panke po 2-ch rundach się poddał. Radzimy zwrócić baczniejszą uwagę na bardzo obiecującego Borowskiego.

OSTATNIA WALKA GRĄDKOWSKIEGO

W lekkiej jeszcze jeden w. o. Krysiaka nie dopuścił lekarz do walki z Rademacherem. W półśredniej Grądkowski stanął na ringu jako czynny zawodnik po raz ostatni w życiu. Walczył dobrze, inteligentnie i pewnie (zwłaszcza w 2 pierwszych rundach) wypunktował Palińskiego.

Owacjom nie było końca. Piękny koniec kariery dobrego, zasłużonego i sympatycznego boksera.

Grądkowski będzie teraz instruktorem. Sądzimy, że uczniowie powinni się do niego garnąć, bo mogą się nauczyć dobrego boksu.

MOŻNA DYSKUTOWAĆ

Chodzi o walkę Cebulaka z Trzęsowskim. Sędziowie przyznali zwycięstwo Cebulakowi. Trzęsowski miał przewagę lekką w 1 i 2 rundzie — w trzeciej zafiniszował Cebulak i bardzo osłabił przeciwnika. Ale czy to wystarczyło do zwycięstwa? Obaj zresztą nie pokazali nic i obaj stoczyli walkę bodajże najsłabszą z finałowych. Cebulak nadto znacznie obniżył loty, jest mało ruchliwy i bije niecelnie i chaotycznie.

JESZCZE RAZ MŁOTEK

Paterok znów ruszył z tą swoją lewą. Bach, bach — nic. Bork odskakiwał jak baletnica, blokował się dołem dobrze i odgryzał prawym sierpem. Więc Pate-

WALKA o złoty medal ——3——

rok czekał na tę swoją lewą i oto z półdystansu znów wyskoczyła lewa na ucho Borka, który runął zaraz na ziemię. Czy mógł wstać, czy nie, to jego rzecz. Został wyliczony.

KLIMECKI SKRZYWDZONY?

Szykowano się na walkę w ciężkiej specjalnie. Co zrobi Stec, co zrobi Klimecki, jak się będzie bronił?

Stec nie pokazał wiele (tym razem), był jakby bojaźliwy i znów te ciosy, które są jednak b. niecelne. Klimecki wygrał 1 rundę. W drugiej podobnie techniczna przewaga Klimeckiego, który notabene raz b. czysto i silnie trafia na punkt tak, że Stec aż się cofnął. W trzeciej Stec rusza do ataku i osłabia Klimeckiego, który jednak kontruje. Stec ani razu nie zaatakował dołem. Naszym zdaniem 2 pierwsze rundy były Klimeckiego, trzecia Steca — ale nie w tym stosunku by przeważyła tamte dwie. Przyznano zwycięstwo Stecowi.

Po każdej walce odbywała się uroczystość wręczania medali za pierwsze miejsce — złotego, za drugie — srebrnego, trzecie — brązowego.

Oto lista zwycięzców i medalistów:

W. musza: 1) Kargier (Włókniarze).
2) Lindner (Spożywcy).
3) Górawski (Metalowcy).
W. kogucia: 1) Grzywocz (Górnicy).
2) Brzózka (Chemicy).
3) Kujawa (Spółdzielcy).
W. piórkowa: 1) Borowski (Chemicy).
2) Panke (Spółdzielcy).
3) Matloch (Górnicy).
W. lekka: 1) Rademacher (Metalowcy).
2) Krysiak (Chemicy).
3) Stefaniak (Włókniarze).
W. półśrednia: 1) Grądkowski (Budowlani).
2) Paliński (Cukrownicy).
3) Michalak (Górnicy).
W. średnia: 1) Cebulak (Cukrownicy).
2) Trzęsowski (Włókniarze).
3) Kossowski (Budowlani).
W. półciężka: 1) Paterok (Górnicy).
2) Bork (Leśnicy).
3) Rudzki (Spółdzielcy).
W. ciężka: 1) Stec (Chemicy).
2) Klimecki (Spożywcy).
3) Jaskoła (Włókniarze).

Uwzględniając wyłącznie punktację 3-ch pierwszych miejsc otrzymamy:
1) Chemicy — 18 pkt.
2) Górnicy — 8 pkt.
3) Włókniarze — 7 pkt.
4) Cukiernicy — 5 pkt.
5 — 8 Spożywcy, Metalowcy, Budowlani, Spółdzielcy po 4 pkt.
9) Leśnicy — 2 pkt.

Klasyfikując dzielnicowo (a nawet klubowo), należy stwierdzić, że turniej był dużym sukcesem piotrkowskiej „Concordii (dwa złote medale i srebrny) dalej idzie Śląsk, Łódź i Pomorze. Uwzględniliśmy tu jedynie punktację za 3 pierwsze miejsca. W Igrzyskach punktowane jest 16 pierwszych miejsc, co wymaga (zwłaszcza w boksie) żmudnych obliczeń i być może częściowo zmieni tabelę, dodając w każdym razie jeszcze pięściarzy innych Związków Zawodowych. (Sg).

Złoty medal Kolejarzy w koszykówce

Półfinałowe spotkania w koszykówce przyniosły następujące wyniki: Kolejarze — Budowlani 44:10 (24:5), Spółdzielcy — Chemicy 65:44 (35:15).

W finale o pierwsze miejsce Kolejarze pokonali Spółdzielców 51:34 (33:18). Punktami dla zwycięzców podzielili się: Śmigielski i Jarczyński — po 14, Kolaśniewski — 10, Kasprzak — 7 i Grzechowiak — 6. Dla pokonanych: Mokwiński — 12, Michalak — 8, Skrodzki, Pawlak i Kulczycki — 4, Jakubowski — 2. Najlepszy w zespole Kolejarzy był Grzechowiak — dusza całej drużyny. Kolejarzy cechowało wzorowe zachowanie się na boisku.

O trzecie miejsce Chemicy pokonali Budowlanych 31:14 (21:7).

— Ogólne biorąc turniej koszykówki miał słaby poziom — mówi sędzia Czmoch — jedynie mecz ćwierćfinałowy Spożywcy — Spółdzielcy i finałowy Kolejarze — Spółdzielcy stały na poziomie dobrym.

PRZYKŁAD DAŁ GRĄDKOWSKI

— Tak samo powinien zrobić „Kolka" — komentowało głośno wielu kibiców, kiedy Grądkowski ogłosił swe wycofanie się z ringu, — straszy młodych, markieruje, a jak przyjdzie do walki z bokserem zagranicznym, to obrywa nawet od Urugwajczyka

★

Płotkarka Matera wyróżniła się w półfinale wywinięciem kilku kozłów. Zaplątały się jej nogi na ostatnim płotku i do mety dobrnęła na czworakach.



Eugeniusz Durlik, młody pływak Pocztowców, który stracił lewą nogę w partyzantce, startował w ramach Igrzysk i wykazał prawdziwie sportową ambicję.



Zwycięzca rzutu młotem — Kocot (ZZK)

Bogaty dorobek i materiał doświadczalny

dostarczyły zawody lekkoatletyczne Związków Zawodowych

NIEBIOSA sprzeniewierzyły się lekkoatletyce i w drugim dniu Igrzysk mieliśmy, o dziwo, zupełnie przyzwoitą, słoneczną pogodę. Te pierwsze promyki słońca, zesłane w tym roku na bieżnię, rzutnię i skocznię pozwalają wreszcie na promienniejszy uśmiech. Wywołać go muszą wyniki uzyskane podczas sobotnich walk na stadionie.

JESZCZE CIĄGLE MATERIAŁ

Cudów wprawdzie nie było. Daleko nam jeszcze do tego, byśmy mogli zagrozić potentatom lekkoatletyki. Ale przekonaliśmy się, że mamy wcale dobry i obiecujący materiał, z którego wyrosnąć mogą zawodnicy o dobrej klasie. To nie jest przesadny optymizm, którym sztucznie chcielibyśmy podtrzymać „królową sportów". To jest prawda!

Przez stadion przewinęło się setki młodzieży i jak niektórzy chcą „starych weteranów". I jedni i drudzy zasługują na jednakowe uznanie. Przeciwnicy weteranów uśmiechną się pogardliwie, ale damy im jeden przykład. Sztafeta Spółdzielczyń, w której biegły Staruszkiewiczówna i Gawrońska, przedwojenne asy, uzyskała czas lepszy od rekordu klubowego Polski. A sztafeta spółdzielców składała się z zawodniczek jednego klubu. Rekord nie jest wyśmienity, można powiedzieć, ale rekord jest rekordem i trzeba go cenić.

REKORDY ŻYCIOWE

Prócz rekordu Polski prysnęło na stadionie W. P., jak bańki mydlane, wiele rekordów życiowych.

Sporo rewelacyjnych zawodników, którym na prowincji mierzono znakomite czasy (choćby Olszewski 10,8 na 100 m) przekonało się o swej rzeczywistej wartości, dzięki konfrontacji z uznanymi wielkościami. Dowiedzieli się, że muszą pracować by dosięgnąć zaszczytnych tytułów mistrzów.

Ale i mistrzowie nie mogą spocząć na laurach. W konkurencjach technicznych zauważyliśmy nawet u najlepszych rażące braki. Wszyscy zdają się wszelkimi sposobami przeszkadzać sobie w osiągnięciu lepszych rezultatów.

DOROBEK ZAWODÓW

Mamy nadzieję, że te rekordowe wyczyny nie będą trwały za długo. Zbyt wiele osób, którym leży na sercu dobro polskiego sportu, obserwowało Igrzyska, które dostarczyły bogatego materiału doświadczalnego. Sprawy trenerów, kursów unifikacyjnych, obozów (nie za długich) i przede wszystkim mistrzostw Polski juniorów, staną się najbardziej palącymi zagadnieniami, których rozwiązanie wpłynie dodatnio na poziom naszej lekkoatletyki. To jest dorobek pierwszych lekkoatletycznych mistrzostw Związków Zawodowych, które należy wyżej ocenić nawet niż mistrzostwa Polski, choć uczestniczyli w nich „szczeblacy" i członkowie klubów niezwiązkowych.

KOSIARZE PŁOTKÓW

Żniwa na szczęście skończyły się i jak nas zapewniają przyniosły bogate plony. Tych bogatych plonów pozazdrościli rolnikom płotkarze i dali pokaz wspaniałego koszenia płotków. Z 60 płotków w finale tylko dziewięć oparło się zakusom kosiarzy. Rekord ustanowił Adamczyk, który „bohatersko" zwalił wszystkie płotki (10). Zachwycanie się w tych warunkach czasem 15,3 jest co najmniej nie na miejscu. Adamczyk jest wielkim talentem i dlatego radziłbym sprowadzić dlań płotki, których nie będzie można stosować w akcji żniwnej. Będą to przepisowe płotki, na których prędzej można się zabić niż zwalić je. Inaczej doczekamy się zawodnika w lepszym wydaniu od Hampla (przed wojną biegał w Drohobyczu 14,8), ale nigdy nie doczekamy się od Adamczyka nowego rekordu Polski na 110 m. pł.

Adamczyk ze startu nie wyszedł nadzwyczajnie. Wyprzedził go Dunecki, ale już po pierwszym płotku, Adamczyk zdobył prowadzenie. Za Duneckim biegł Krzyżanowski, który postawił sobie za punkt honoru pozostawienie w stanie dziewiczym największej ilości płotków. Zamiary częściowo udały się i z wyniku Krzyżanowskiego możemy być zadowoleni.

Smutną wzmiankę należy poświęcić płotkarzom. Obiektem płotek stanie się pewnie starter inż. Ołdak, który nie wiedział, co ma robić z pistoletem i zawodniczkami. Po dwu „falstartach" usunął Orzełównę. (Wiśniewska miała też jeden w międzyczasie). Wyrwała znów Mitan, a później Gościniakówna. Za trzecim razem nie wszystko poszło jak z płatka (trzy zawodniczki wyszły przed startem), ale starter zapomniał je cofnąć. Zdyskwalifikować można było w najlepszym wypadku jeszcze jedną biegaczkę, skąd się jednak wzięły aż dwie ukarane na mecie (poza Orzełówną)?

PROTEST KOLEJARZY

Protest kolejarzy miał wiele słuszności, ale odrzucono go, pozbawiając Wiśniewską drugiego miejsca. Zwycięstwo Mitanowej w czasie 12,6 w tak denerwującym biegu zasługuje na uznanie.

Zawodnik bez nerwu jest nic nie wart. Ale zawodnik z nerwami też czasem jest niewiele wartościowy. Nerwy zawiodły Nowakową w skoku w dal. — Gembolisównie wyszedł jeden skok 520 i roztrzęsiona Nowakowa spalała jeden skok za drugim. Skoczyła raz jeden 506 i na więcej nie mogła się zdobyć. Warto podkreślić skok Brockówny, która po treningu z Karolem Hoffmanem zbliżyła się do 5 m.

POCHWAŁA KIELASA

Kielas pokazuje, że jest zawodnikiem wcale dobrej klasy.

4:08,8 na 1.500 m to jak na długodystansowca wynik zupełnie przyzwoity. — A śmiemy twierdzić, że Kielasa stać na 4:04. Wygrał jak chciał, choć zdawałoby się, że Dychto miał wiele do powiedzenia. Kielas od 800 m prowadził zdecydowanie i na finiszu obronił swą pierwszą pozycję. Młody Dychto osiągnął tylko o 0,1 sek. gorszy czas od Kielasa. Pobił rekord życiowy, tak samo zresztą jak Mańkowski, który ustąpił nieznacznie „odnajdującemu" się Staniszewskiemu.

Gwardia młodych średniodystansowców, rokujących dobre wyniki powiększa się. Bo i wśród 800 m nie brak „nowych twarzy". Wideł wygrał, ale Nowak był trzeci, a Dychto 5-ty! Wenta i nieznany Kuras cały czas biegli w czołówce (400 m 60 sek.) i w drugim kole podążyli za najlepiej finiszującym Widłem, nie rezygnując z walki z faworytami.

POLSCY OWENSI

Kiszka, uchodzący za najszybszego człowieka w Polsce nie miał godnych rywali tak na 100 jak i 200 m. Niespodzianką jest drugie miejsce na 100 m Szymoszka, który wśród 200-metrowców całkowicie zaginął. Na uwagę zasługuje również Dunecki, znajdujący się w najlepszej powojennej formie.

Mach już na 200 m wykazał, że jest dobry. Nie było też niespodzianką, że w swej specjalności 400 m pobił rekord życiowy. 51 sek. to już wcale dobry wynik.

Drugie miejsce zdobył krakowianin Puzio, który zaczyna dochodzić do siebie. Brak mu jeszcze końcówki. Ale Puzio zapewnia, że na Bałkaniadę będzie w porządku. Ślązacy Rzeźniczek i Krawczyk nie zawiedli.

5.000 METRÓW

Kielas próbował szczęścia jeszcze w biegu na 5.000 m. Wygrał go zdecydowanie. Zawiódł natomiast Boniecki, który przed biegiem na 1.500 m zapowiadał, że się oszczędza. To oszczędzanie nie przyniosło żadnego dorobku. Wielkim sukcesem może pochwalić się natomiast Płoskowiak. Cztery krzyżyki dźwigane na plecach nie przeszkodziły poznańskiemu drukarzowi w osiągnięciu rezultatu, zbliżonego do rekordu życiowego, ustanowionego na długo przed wojną!

Chcemy zwrócić uwagę na Milczarka. Nie wytrzymał całego dystansu, ale chłopak jest zacięty i może wciąż niepokoić PZLA swoją osobą, jak to czynił już w r. 1946, przysyłając listy o biegach na 1.500 m w granicach 3 minut.

SKOKI I RZUTY

W skokach i rzutach nie było rewelacji. Wyspany Łomowski zadowolił się rzutem 45,16, co wystarczyło na zajęcie pierwszego miejsca w dysku. Gburczyk rzucił oszczepem 55,48, co nie jest niespodzianką. Jest nią natomiast drugie miejsce Kuźmickiego, który osiągnął 54,86. Mistrz Polski Gierutto zajął dopiero czwarte miejsce, ustępując jeszcze Szczepańskiemu. Zwoliński pokazał, że jest najlepszym w Polsce skoczkiem wzwyż, bo jest najregularniejszy.

Najszybszą kobietą została Hejducka. Ślązaczka wyszła pierwsza ze startu i bezkonkurencyjnie odążała do mety. — Walkę o drugie miejsce toczyły aż do mety Brockówna z Gembolisówną. Lepsza była Gembolisówna. Ślązaczka jeszcze raz musiała dać ze siebie wszystko, by wygrać 200 m. Słomczewska przegrała ten bieg niezmarcenie.

W sztafetach mieliśmy zbiorowy pokaz jak nie należy zmieniać pałeczki. Najlepiej zgrane drużyny spółdzielców, pozbawione wybitnych indywidualności były najlepiej zgrane.

Wielką niespodzianką zakończył się finał kobiecej sztafety 4 x 100 m w niedzielę. Faworytki, Spółdzielczynie zajęły po ciężkiej walce drugie miejsce za Metalowcami (Pogoń Katowice). Rekord z dnia poprzedniego pobiły aż trzy sztafety.

Oryginalnie rozegrano sztafetę mężczyzn 4 x 400 m na czas w dwu biegach. Wygrali zdecydowanie Metalowcy, uzyskując dobry na nasze stosunki czas.

Stefan Sieniarski

Cyfry mówią za siebie

100 M

Finał: 1) Kiszka (Chem.) 11,0; 2) Szymoszek (Kol.) 11,1; 3) Dunecki (Kol.) 11,1; 4) Madej (Met.) 11,3; 5) Olszewski (Spółdz.) 11,3; 6) Będkowski (Włókn.); 7) Cholewa (Bud.); 8) Sieliecki (Leśn.); 9) Łampa (Górn.); 10) Tarasiewicz (Międzyzw.); 11) Wylężoł (Poczt.); 12) Lipka (Nafta); 13) Bukowski (Sam.); 14) Bobrzecki (Odz.); 15) Brylka (Bud.).

200 M

Finał: 1) Kiszka (Chem.) 22,5; 2) Mach (Bud.) 22,7; 3) Dunecki (Kol.) 23,5; 4) Będkowski (Włókn.) 23,7; 5) Pilchciński (Międzyzwiązkowiec) 24,0; 6) Kaufman (Sam.); 7) Olszewski (Spółdz.); 8) Girtler (Met.); 9) Kłodziński (Cukr.); 10) Korżekwa (Bud.); 11) Szuster (Odz.); 12) Puzio (Sam.); 13) Cholewa (Bud.); 14) Szymoszek (Kol.); 15) Golon (Cukr.); 16) Łampa (Górn.).

I półfinał: 1) Mach (Bud.) 23,0; 2) Dunecki (Kol.) 23,5; 3) Pilchciński (Międzyzw.) 23,6; 4) Puzio (Sam.) 23,7; 5) Girtler (Met.) 23,9; 6) Olszewski (Spółdz.).

II półfinał: 1) Kiszka (Chem.) 23,4; 2) Będkowski (Włókn.) 24,1; 3) Kaufman (Sam.) 24,3; 4) Korżekwa (Met.) 22,8; 5) Szuster (Odzież.); 6) Kłodziński (Cukr.).

O 13 — 16: 12) Cholewa (Bud.); 14) Szymoszek (Kol.); 15) Golon (Cukr.); 16) Łampa (Górn.).

400 M

Finał: 1) Mach (Bud.) 51,0; 2) Puzio (Sam.) 52,2; 3) Rzeźniczek (Met.) 52,6; 4) Krawczyk (Met.) 52,8; 5) Pilchciński (Międzywiązkowiec) 53,0; 6) Żelewski (Spół.); 7) Zwoliński (Cukr.); 8) Nowak (Kol.); 9) Chałopka (Chem.); 10) Onik (Kol.); 11) Pawlusiński (Górn.); 12) Jama (Chem.); 13) Stempiński (Włókn.); 14) Wewer (Włókn.); 15) Kopyto (Bud.).

800 M

Finał: 1) Wideł (Sam.) 2:01,0; 2) Wenta (Spół.) 2:01,5; 3) Nowak (Kol.) 2:02,1; 4) Kuras (Górn.) 2:02,4; 5) Dychto (Włókn.) 2:03,0; 6) Chudański (Górn.); 7) Nieroba (Met.); 8) Wentland (Cukr.); 9) Dąbrowski (Met.); 10) Olszewski (Kol.); 11) Witkowski (Spółdz.); 12) Kopyto (Bud.); 13) Bartecki (Cukr.); 14) Stawicki (Odz.); 15) Baran (Międzyzw.); 16) Wower (Włókn.).

1500 M

Finał: 1) Kielas (Spół.) 4:08,8; 2) Dychto (Włókn.) 4:08,9; 3) Staniszewski (Samorz.) 4:11,4; 4) Mańkowski (Międzyzw.) 4:11,7; 5) Chadański (Górn.); 6) Kuraś H. (Górn.); 7) Kwiatkowski (Met.); 8) Kurzydym (Chemicy); 9) Graczyk (Cukr.); 10) Bartecki (Cukr.); 11) Boniecki (Spółdz.); 12) Szymański (Sam.); 13) Durlik (Bud.); 14) Krzesiński (Włókn.); 15) Dzwonkowski (Społ.); 16) Nieroba.

5000 M

1) Kielas (Spół.) 15:40,8; 2) Płotkowiak (Międzyzw.) 15:47,8; 3) Boniecki (Spółdz.) 15:53,2; 4) Biernat (Nafta) 15:55,2; 5) Dzwonkowski (Społ.); 6) Osiński (Leśn.) 15:57,0; 7) Juszak (Kol.); 8) Jasiniak (Chemicy); 9) Cichos (Met.); 10) Milczarek (Cukr.); 11) Czajkowski (Sam.); 12) Kwiatkowski (Met.); 13) Krzemiński (Włókn.); 14) Bajer (Sam.); 15) Górnik (Górn.); 16) Zadrożny (Górn.); 17) Ostelski (Włókn.); 18) Zaprzał (Bud.); 19) Krawczyk (Poczt.); 20) Filipek (Poczt.); 21) Werner (Bud.); 22) Rogalski (Chem.); 23) Ronadycki (Odz.); 24) Bodal (Cukr.); 25) Życzyński (Międzyzwiązkowiec).

SZTAFETA 4×400

1) Metalowcy 3:31,2; 2) Spółdzielcy — 3:34,8; 3) Międzyzw. 3:34,9; 4) Kolejarze 3:35,2; 5) Chemicy 3:37,1; 6) Budowlani — 3:38,0; 7) Górnicy 3:38,0; 8) Cukrownicy — 3:38,8; 9) Włókniarze 3:41,1; 10) Odzieżowcy 3:43,0; 11) Spożywcy 3:53,4.

110 M PŁ.

Finał: 1) Adamczyk (Kol.) 15,3; 2) Dunecki (Kol.) 16,2; 3) Krzyżanowski (Spółdz.) 16,4; 4) Chmiel (Górn.) 17,2; 5) Malecki (Spółdz.) 17,6; 6) Pawliczek (Chem.); 7) Niemiec (Met.); 8) Szmydke (Włókn.); 9) Karbowiak (Chem.); 10) Abramowski (Pocztowcy); 11) Durajski (Włókn.); 12) Gralka (Górn.); 13) Faulhaber (Bud.); 14) Michalski (Społ.); 15) Sękowski (Społ.); 16) Puzio (Sam.).

OSZCZEP

1) Gburczyk (Sam.) 55,48; 2) Kuźmicki (Włókn.) 54,86; 3) Szczepaniesz (Chem.) 53,92; 4) Gierutto (Sam.) 51,28; 5) Beklerski (Międzyzwiązkowiec) 48,93; 6) Abramski (Spół.) 46,84; 7) Kozioł (Met.) 46,24; 8) Polak (Met.) 46,10; 9) Hofman K. (Kol.) 46,04; 10) Rytczak J. (Włókn.) 45,67; 11) Hanc (Odz.) 44,44; 12) Kozłowski (Leśn.) 43,94; 13) Krawczyk (Górn.) 43,87; 14) Komander (Bud.) 43,86; 15) Abramowicz (Międzyzw.) 43,68; 16) Lachet (Społ.) 42,94.

DYSK

1) Łomowski (Bud.) 45,16; 2) Gierutto (Sam.) 42,98; 3) Orzelski (Cukr.) 40,54; 4) Makulec (Sam.) 40,47; 5) Hofman K. (Kol.) 40,22; 6) Praski (Górn.) 39,44; 7) Kuźmicki (Włókn.) 38,00; 8) Adamczyk (Kol.) 38,24; 9) Krzyżanowski (Spół.) 37,00; 10) Polak (Met.) 35,10; 11) Zieleniewski (Bud.) 24,72; 12) Hanc (Odz.) 34,58; 13) Sokołowski (Włókn.) 32,99; 14) Beklerski (Międzyzw.) 32,89; 15) Kobus (Spółdz.) 32,11; 16) Jerzak (Cukr.) 31,98.

SKOK W ZWYŻ

1) Zwoliński (Sam.) 1,81; 2) Kuźmicki (Włókn.) 1,76; 3) Dreglewicz (Sam.) 1,76; 4) Adamczyk (Kol.) 1,76; 5) Wiprzycki (Włókn.) 1,71; 6) Bechounek (Met.) 1,71; 7) Twardowski (Chem.) 1,66; 8) Krzesiński (Spółdz.) 1,66; 9) Puchowski (Kol.) 1,66; 10) Makowski (Społ.) 1,60; 11) Trzesiok (Chemicy) 1,60; 12) Grudziński (Cukr.) 1,60; 13) Chmiel (Górn.) 1,60; 14) Napierski (Spół.) 1,60; 15) Niemiec (Met.) 1,60; 16) Augustyniak (Poczt.) 1,60.

TYCZKA

1) Morończyk (Sam.) 372; 2) Adamczyk (Kol.) 362; 3) Malecki (Spółdz.) 348; 4) Grohman (Spółdz.) 348; 5) Majcherczyk (Górn.) 337; 6) Szedzisiorz (Chem.) 337; 7) Łuczak (Met.) 337; 8) Boredziuk (Międzyzwiązkowiec) 337; 9) Frost (Kol.) 337; 10) Żuk (Włókn.) 320; 11) Hanc (Odz.) 320; 12) Segiet (Górn.) 300; 13) Łuczak (Odz.) 300; 14) Bechounek (Met.) 300; 15) Komander (Bud.) 280; 16) Szmagliński (Leśn.) 280.

KOBIETY

100 M

1) Hajducka (Met.) 12,6; 2) Gebolisówna (Międzyzw.) 12,7; 3) Brockówna (Spół.) 12,7; 4) Słomczewska (Włókn.) 13,0; 5) Gburkówna (Spółdz.); 6) Mitan (Międzyzwiązkowiec); 7) Orsztynowicz (Spółdz.); 8) Kałużowa (Bud.); 9) Przestępska (Kol.); 10) Wajsówna (Górn.); 11) Gutkowska (Cukr.); 12) Burzykówna (Bud.); 13) Wojdówna (Cukr.); 14) Buśkówna (Włókn.); 15) Pitrzanka (Met.); 16) Wyrobkiewicz (Górn.).

200 M

I półfinał: 1) Gebolisówna (Rada) 27,4; 2) Słomczewska (Włókn.) 27,5; 3) Brockówna (Kol.) 27,6; 4) Piwowarówna (Met.) 27,7; 5) Bunikowska (Cukr.) 28,8; 6) Przestępska (Kol.).

II półfinał: 1) Orsztynowicz (Spół.) 27,9; 2) Cieślikówna (Odz.) 28,2; 3) Paździorówna (Met.) 28,6; 4) Staruszkiewicz (Spółdz.) 28,7; 5) Wojdówna (Cukr.) 28,8; 6) Andrzejewska (Włókn.).

O 12 — 16 m: 1) Burzykówna (Poczt.); 2) Gałuszówna (Górn.); 3) Głażewska (Rada); 4) Piechota (Poczt.).

1) Gebolisówna (Międzyzw.) 27,2; 2) Słomczewska (Włókn.) 27,2; 3) Brockówna (Kol.) 27,4; 4) Cieślikówna (Odz.) 28,3; 5) Orsztynowicz (Spółdz.); 6) Paździorówna (Met.); 7) Piwowarówna (Met.); 8) Staruszkiewicz (Spółdz.); 9) Przestępska (Kol.); 10) Wojdówna (Cukr.); 11) Bunikowska (Cukr.); 12) Andrzejewska (Włókn.); 13) Burzykówna (Poczt.); 14) Gałuszówna (Górn.); 15) Głażewska (Międzyzw.); 16) Piechota (Poczt.).

4×100 M

I półfinał: 1) (Kol.) 53,4; 2) (Międzyzw.) 54,8; 3) (Bud.); 4) (Chem.); 5) (Odz.).

II półfinał: 1) Spółdz. 52,2 rekord Polski klubowy; 2) Met. 53,4; 3) Górn. 54,6; 4) Cukr. 54,8; 5) Włókn. 57,2.

1) Spółdzielcy 44,8; 2) Metalowcy 44,9; 3) Chemicy 45,2; 4) Samorządowcy 45,3; 5) Kolejarze 47,8; 6) Górnicy; 7) Budowlani; 8) Leśnicy; 9) Odzieżowcy; 10) Cukrownicy; 11) Spożywcy; 12) Międzyzwiązkowcy;

1) Metalowcy 51,7; 2) Spółdzielcy 51,9; 3) Kolejarze 52,8; 4) Międzyzw. 53,8; 5) Górnicy 54,2; 6) Budowlani; 7) Cukrownicy; 8) Włókniarze; 9) Chemicy; 10) Odzieżowcy zdyskwalifikowani.

80 M PŁ.

1) Mitan (Międzyzw.) 12,6; 2) Gościniakówna (Spółdz.) 13,5; 3) Nowicka (Met.) 15,0; 4) Orelus (Odz.); 5) Penners (Kol.); 6) Orzełówna (Bud.); 7) Wajsówna (Górn.); 8) Meters (Włókn.); 9) Pajerówna (Włókn.); 10) Pachlowa (Spółdz.); 11) Felchnerówna (Kol.); 12) Grabkówna (Międzyzw.); 13) Paździorówna (Met.); 14) Ostojska (Odz.).

W DAL

1) Gebolisówna (Międzyzw.) 520; 2) Nowakowa (Włókn.) 504; 3) Brockówna (Kol.) 496; 4) Gburkówna (Spółdz.) 490; 5) Wajsówna (Górn.) 482; 6) Penners (Kol.) 480; 7) Mitan (Międzyzw.) 456; 8) Pajerowa (Górn.) 455; 9) Burzykówna (Bud.) 449; 10) Cieślikówna (Odz.) 446; 11) Słomczewska (Włókn.) 443; 12) Gutkowska (Cukr.) 439; 13) Włochówna (Cukr.) 439; 14) Kołasowa (Poczt.) 422; 15) Kałużowa (Bud.) 420; 16) Gościniakówna (Spółdz.) 417.

REKORD NIEWYPAŁÓW

Dwukrotny olimpijczyk inż. Ołdak występował w charakterze startera. W strzelaniu z pistoletu odniósł mniejsze jeszcze sukcesy, niż na Igrzyskach Olimpijskich. Pistolet nawalił około 20 razy co wywołało na widowni burze gwizdów.

CZY TO ŁADNIE?

Nie wszyscy zawodnicy cieszą się sympatią nawet wśród swoich. Ślązacy na przykład wszelkimi sposobami starali się speszyć Pankównę podczas pchnięcia kulą.

SPÓŁDZIELCY DZIELĄ SIĘ

Rekordzistka Polski w pchnięciu kulą Flakowiczowa skompromitowała się, rzucając kulą poniżej 9 m. Okazało się, że Flakowiczówna została w domu a pod nazwiskiem jej startowała debiutantka. Należy przypuszczać, że kierownictwo zespołu Spółdzielców będzie miało nieprzyjemność nie tylko od Flakowiczówny.

WYPADKI CHODZĄ PO LUDZIACH

Obiecująca zawodniczka gdańskiego Gromu Teyssere padła ofiarą wypadku. Nie zauważyła ona zawieszonej liny, o którą zawadziła. Upadła głową na beton i nie będzie mogła najprawdopodobniej startować w finałach.

Stutkiewicz mistrz Polski w biegu na 800 m nie startuje w Igrzyskach z powodu kontuzji. Ścięgno mistrza nie rokuje mu podobno startów w bieżącym roku.

PEDICURE...

— Przez te wasze pedicury tracimy punkty — narzekał kierownik zespołu kolejarzy na jedną z pływaczek.

Okazało się, że młoda dziewoja spóźniła się na start, ponieważ... przez kilka godzin robiła sobie pedicure. Nie wymieniamy nazwiska owej młodej pływaczki w nadziei, że na przyszłość znajdzie bardziej odpowiedni czas na tego rodzaju zabiegi.

W siatkówce podział medali

między Kolejarzami i Spółdzielcami

W półfinałach siatkówki męskiej wyniki były następujące: Kolejarze — Skórzani 2:0 (15:7, 15:10), Spółdzielcy — Włókniarze 2:1 (11:15, 15:9, 15:8). Zwycięstwo Kolejarzy było zdecydowane, najlepszym graczem był niezawodny Klein.

W drugim meczu toczyła się zacięta walka, a Spółdzielcy zawdzięczają zwycięstwo rutynie. Włókniarzy charakteryzowała doskonała obrona. Spółdzielcy graliby jeszcze lepiej, gdyby nie zbytnie... kłótnie zawodników pomiędzy sobą. W zespole Włókniarzy najlepszy był Piotrowski i Ożga, u Spółdzielców Michniewski, a w obronie dobrze zagrał Bińkowski. Poziom ogólny obu spotkań wysoki.

W siatkówce żeńskiej wyniki półfinałowe były następujące: Kolejarze — Górnicy 2:0 (15:1, 15:4), Spółdzielcy — Włókniarze 2:0 (15:9, 15:1). W obu spotkaniach zwyciężyli faworyci bardzo łatwo. W zespole Kolejarzy dobry był atak, w którym wyróżniła się Kurcowa. W drugim spotkaniu najczęstszymi uderzeniami wyróżniła się Tkaczyk (Spółdzielcy).

W finale siatkówki męskiej o pierwsze miejsce Spółdzielcy pokonali Kolejarzy 2:0 (15:13, 15:13). Zwyciężyła drużyna równiejsza. Warto podkreślić, że w pierwszym secie Kolejarze prowadzili 12:7. W zespole ich zawiódł tym razem Klein. Dobrze zagrał Grabowski. U Spółdzielców najlepszy był Michniewski, a w obronie dobrze zagrał Bińkowski. Spotkanie o trzecie miejsce Włókniarze — Skórzani 2:1 (15:7, 15:17, 15:12), stało na niższym poziomie: oba zespoły zagrały słabiej, niż finaliści.

W finale siatkówki żeńskiej o pierwsze miejsce Kolejarze pokonali Spółdzielców 2:1 (15:9, 16:18, 15:12).

Finał o trzecie miejsce wygrali Włókniarze z Górnikami 2:0 (15:3, 15:8). 15:8). Zwycięzcy mieli zdecydowaną przewagę. Mecz był wyraźnie słabszy od spotkania o pierwsze miejsce.

Budowlani mistrzem w szczypiorniaku

W rozgrywkach półfinałowych Kolejarze pokonali Samorządowców 6:5 (1:3) a Budowlani zwyciężyli Metalowców 14:7 (8:5). Bramkami dla Kolejarzy podzielili się: Kulik — 3, Mutke — 2 i Pasoń — 1, dla Samorządowców: Więcek — 4 i Ludwik — 1. Gra była, niestety, brutalna i sędzia musiał usunąć na 5 min. z Samorządowców: Więcka, Bętkowskiego, Laskę i Cieplika, a z Kolejarzy; Pasonia i Graczyka.

Budowlani i Metalowcy zademonstrowali najładniejszy mecz w turnieju. Pomimo, że w skład Budowlanych wchodzą gracze ligowego AKS i Chrobrego, a Metalowcy reprezentują „tylko" wicemistrzowską A-klasę, śląską — gra była owarta i Budowlani zawdzięczają zwycięstwo walorom fizycznym. Bramki dla Budowlanych zdobyli: Thiel I i Thiel II — po 4, Klik — 3, Koch — 2 i Gawolik — 1. Dla Metalowców: Potyka — 4, Górnik — 2 i Kubiczek — 1.

Finał o 3 i 4 miejsca wygrali Metalowcy w. o., gdyż Samorządowcy, wskutek licznych kontuzji, nie zjawili się na boisku.

Finał o 1 i 2 miejsce pomiędzy Budowlanymi i Kolejarzami przyniósł zwycięstwo Budowlanym 12:5 (8:3). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Thiel Paweł — 5, Thiel Jerzy — 3, Gawol i Langon — po 2. Dla Metalowców: Kulik i Pasoń — po 2, Helfeier — 1. W Budowlanych wyróżnili się bracia Thiel w ataku i Gawol na środku pomocy, a Kolejarzy zaś Tomiak i Kulik.

Deszcz sensacji w zapaśnictwie

Porażki mistrzów Polski

PREZES W. Ziółkowski ocenia poziom zawodów zapaśniczych na Igrzyskach Sportowych Zw. Zawodowych, jako bardzo wysoki. Zawody zgromadziły elitę zapaśnictwa polskiego. Walki prowadzone były na wysokim poziomie technicznym i nawet waga ciężka wykazała dobrą szkołę. Widać tu już pracę trenera Szczeblewskiego, który rozpoczął wprowadzać metody szkół radzieckiej i szwedzkiej.

Walki półfinałowe przyniosły kilka sensacji. Mistrz Polski, Tobola przegrał z Marcokiem, jak Sawka z Kauchem (w. mistrz Polski), wicemistrz Polski Kusz został pokonany przez Wieczorka, mistrz Polski Gryt przegrał z Nieszporkiem, a mistrz Polski, Bajorek został pokonany przez Książkiewicza.

Wyniki walk finałowych:

W muszej: Rokita (Spółdz.) pokonał Balwickiego (Włókn.) Walka prowadzona była w ostrym tempie. Lepszy fizycznie Rokita przewyższał przeciwnika, a zastosowany przez niego odwrotny pas zadecydował o zwycięstwie. Trzecie miejsce zajął Sznajder (Kolej.).

W koguciej: Marcok (Metal.) pokonał Kawała (Włók.). Walka miała przebieg bardzo interesujący i charakterystyczny, gdyż wynik jej, a mianowicie zwycięstwo Marcoka na punkty wysunęło Tobolę (Międzyzw.) na 1-sze miejsce. Trzeci był Kawał.

W piórkowej: Kauch (Kolej.) pokonał Wadowskiego. (Odzież.). W kategorii tej walczyła sama nowa generacja i Kauch okazał się doskonałym narybkiem. Zwyciężył on Wadowskiego w 6-ej min. przez złamanie mostu.

W lekkiej: sensacją była porażka Świętosławskiego (Samorz.) na punkty z Jakubowiczem (Kolej.). Walka była prowadzona ostro i na siłę. Jakubowicz okazał się lepszym technikiem i taktykiem. Trzecie miejsce zajął Kupczak (Odzież).

Półśrednia: Drugą sensacją była porażka Golasia (Międzyzw.), mistrza Polski, którego zwyciężył Kuligowski I, kładąc na łopatki już po 5-ciu min. walki. Trzeci był Milczek (Kolej.).

Średnia: Znów sensacja: Gryt (Międzyzw.), który był trzeci na Igrzyskach Bałkańskich, został pokonany przez Radonia (Kolej.), zawodnika młodego i bardzo ambitnego. Zwycięstwo Radonia było zasłużone. Trzecie miejsce zajął Kuligowski II (Metal.).

Półciężka: Książkiewicz (Samorz.) zwyciężył Bajorka (Międzyzw) na punkty. Książkiewicz utrzymał większą inicjatywę i prowadził przez cały czas walkę ofensywnie. Trzecie miejsce zajął Pięta (Kolej.).

Ciężka: Szajewski (Międzyzw.) pokonał Nowaczyka (Kolej.). Szajewski reprezentuje starą szkołę; zwycięstwo na punkty było sprawiedliwe. Trzecie miejsce zajął Powiecki (Budow.).

Z. S. GWARDIA SZUKA OCHOTNIKÓW

Sekcja bokserska Z. S. Gwardii pragnie napływu nowych członków i w związku z tym zawiadamia, że treningi przeprowadzane będą w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17 — 19 w gimnazjum Władysława IV-go, Jagiellońska róg Zygmuntowskiej oraz we wtorki, czwartki i soboty w godz. 17 — 19 w sali BOS-u, ul. Górnośląska 45.

Treningi prowadzi trener Stefan Wrzosek. Nowi członkowie mile widziani.

CHODAKÓW WALCZY ZE STOLICĄ

W dniu 5 września projektowany jest w Chodakowie mecz bokserski reprezentacja Warszawy — team Żyrardowianka — Bzura.

Trener Głon, który opiekuje się sekcjami bokserskimi obu klubów, projektuje wystawić następujący skład teamu: musza — Bieganowski, kogucia — Cyranowicz, piórkowa — Pawłowski, lekka — Mścisławski, półśrednia I — Hole, półśrednia II — Śledź, średnia — Szymczak i ciężka — Choroblewski.

Dobre wyniki i ciekawe walki
na zakończenie zawodów pływackich

ZAKOŃCZENIE zawodów pływackich przyniosło szereg zupełnie dobrych wyników i wiele ciekawych walk, które do ostatniej chwili trzymały widownię w napięciu.

W całym szeregu konkurencji uzyskano czasy lepsze niż na ostatnich mistrzostwach Polski we Wrocławiu. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wynik Precla na 100 m st. dow. W nieobecności Marchlewskiego, zwyciężył on Ramolę w dobrym na nasze stosunki czasie 1:05,1.

Zwycięstwo Precla nie było jedyną niespodzianką zawodów. Nie mniejszą sensację wywołała Dzikówna swym zwycięstwem nad Bemówną i Liszkówną w wyścigu na 100 m st. dow.

W stylu klasycznym kobiet 13-letnia Dobranowska jeszcze raz potwierdziła swój wielki talent, przychodząc do mety jako druga za Kaletową i demonstrując zadziwiająco skuteczny finisz, jeśli weźmie się pod uwagę jej warunki fizyczne.

„MASKARADA"

Największą niewiadomą był wyścig na 100 m st. klas. mężczyzn. Szołtysek, Krause i Jabłoński walczyli o pierwsze miejsce do samej mety.

Nie obyło się niestety bez zgrzytów. W finale 100 m st. dow. mężczyzn pływak Górników, Dłucik podał się za swego kolegę — Szafrona. Sędzia, który pamiętał Szafrona z poprzednich eliminacji, odniósł się krytycznie do tej „maskarady" i po wyjaśnieniu całej sprawy z kierownictwem drużyny śląskiej odesłał „samozwańca" do szatni. Najprawdopodobniej PZP wyciągnie w stosunku do Dłucika konsekwencje.

BEZ MARCHLEWSKIEGO

W tym samym finale miała miejsce inna scysja. Tuż przed sygnałem startera Marchlewski skoczył do wody, jak mówią dla rozgrzania się, i... nie zdążył wrócić na swe stanowisko startowe. Padł sygnał i pozostała stawka ruszyła.

Koło stolika sędziowskiego zakotłowało się. Zwolennicy Marchlewskiego zaczęli protestować. Przeciwnicy tłumaczyli z uśmieszkiem, że nareszcie „ktoś kogoś nauczył rozumu". Zdaniem neutralnych obserwatorów Marchlewski niemal zwyczajowo zanurza się w wodzie tuż przed startem. Ma to z jednej strony służyć jako rozruszanie mięśni, z drugiej — jako środek denerwujący przeciwników. Jak jest naprawdę trudno dociec, bo ostatecznie konkurenci nie powinni się denerwować, skoro znają ten obyczaj od dawna. Fakt jest faktem, że Marchlewski nie wziął udziału w wyścigu, ale mimo to uzyskany czas był bardzo dobry.

Zawody rozpoczęły się od 200 m st. dow. mężczyzn. Zaraz po starcie na czoło wysunął się Marchlewski, tuż za nim płynął Ramola. Na trzecim miejscu szła zwarta grupa pływaków. Pierwsze 50 m przepłynął Marchlewski w 31,4 sek., 100 m w 1:09. Marchlewski nie oddał prowadzenia aż do mety, choć na finiszu Ramola odrobił nieco terenu. Jako pewny trzeci uplasował się Jerra.

A TERAZ KOLEJ NA PANIE

Finał 100 m st. dow. kobiet był terenem zaciętego pojedynku między Dzikówną, Bemówną i Liszkówną. Pierwsze 50 metrów przepłynęły one niemal jednocześnie i bieg rozegrał się na finiszu. Wygrała Dzikówna, dysponująca potężnym finiszem.

W finale 100 m klas. kobiet Kaletowa jeszcze raz dowiodła swej wyższości. Po starcie, na którym straciła nieco Istel, Kaletowa wyszła na czoło i już nie oddała prowadzenia. Na ostatnich 25 m Dobranowska rozpoczęła finisz i zbliżyła się do liderki, nie potrafiła jej jednak wyprzedzić. Istel, potężnie zbudowana Górniczka zajęła pewne trzecie miejsce.

Na starcie finału 100 m st. dow. mężczyzn zostało się ostatecznie 6 pływaków. Do 50 metrów wszyscy szli równo, dopiero na finiszu Procel wyprzedził Ramolę.

„ŻABKI I MOTYLKI"

Bardzo ciekawy był pojedynek na 100 m st. klas. mężczyzn. Na 50 metrze prowadził Jabłoński przed Szołtyskiem i Krausem, który płynął żabką w przeciwieństwie do dwu pierwszych, stosujących motylek. Po 75 metrze Jabłoński osłabł i oddał prowadzenie Szołtyskowi. Na ostatnich 25 metrach Krause rozpoczął potężny finisz, zrównał się z Szołtyskiem, uległ mu jednak o dłoń, uzyskując ten sam czas 1:19,5.

Sztafeta 4 x 200 m st. dow. mężczyzn stała się łatwym łupem Międzyzwiązkowców, którzy wysunęli się na czoło już po pierwszych stu metrach. Na drugim miejscu szli początkowo Samorządowcy, wyprzedzając nieznacznie Metalowców. Na ostatniej zmianie Metalowcy wysunęli się przed Samorządowców. Reszta sztafet nie odegrała roli i skończyła daleko za pierwszą trójką.

Jeszcze wyraźniejszą przewagę miały zawodniczki Metalowców w sztafecie 5 x 50 m st. dow. Objęły one prowadzenie już na pierwszej zmianie i nie oddały go do końca.

Sztafety Samorządowców i Międzyzwiązkowców zdobyły pewne drugie i trzecie miejsce. Na czwartą lokatę wysunęła się na ostatniej zmianie sztafeta Kolejarzy, dzięki potężnemu wysiłkowi Jaruszewicza. (w. g.)

MĘŻCZYŹNI

100 M ST. DOW.

I-sza seria: 1) Marchlewski (Kol.) 1:06,8; 2) Zimny (Międzyzw.) 1:08,8; 3) Jędrysek (Górn.) 1:11,8; 4) Mrówczyński (Włókn.) 1:12,6; 5) Kolecki (Spółdz.) 1:19,2; 6) Gajewski (Chemicy) 1:24,4; 7) Borowicz (Bud.) 1:27,6.

II-ga seria: 1) Procel (Met.) 1:06,6; 2) Szafron (Górn.) 1:07,4; 3) Nowak (Sam.) 1:09,8; 4) Silkowski (Kol.) 1:13,8; 5) Wawrzonkowski (Chem.) 1:26,8; 6) Godurkiewicz (Bud.) 1:34,4; 7) Cisiewski (Leśn.) — 1:38,4.

III-cia seria: 1) Fudala (Met.) 1:06,8; 2) Ramola (Międzyzw.) 1:07,1; 3) Jakubowski (Samorząd.) 1:09,7; 4) Domagała (Włókn.) 1:13,4; 5) S. Nowak (Spółdz.) 1:18.

Finał 100 m st. dow. mężczyzn:

1) Procel (Met.) 1:05,1; 2) Ramola (Międzyzwiązkowcy) 1:05,4; 3) Zimny (Międzyzwiązkowcy) 1:06,2; 4) Fudala (Met.) — 1:08,0; 5) Jakubowski (Samorząd.) — 1:09,5; 6) Nowak (Samorząd.) — 1:09,6.

Finał o 7 — 14 miejsce 100 m st. dow. mężczyzn:

1) Jędrysek (Górn.) — 1:11,0; 2) Silkowski (Kol.) — 1:12,0; 3) Mrówczyński (Włókniarze) — 1:12,3; 4) Domagała (Włókn). — 1:13,0; 5) S. Nowak (Spółdz.) — 1:13,4; 6) Korecki (Spółdz.) — 1:22,0; 7) Gajewski (Chem.) — 1:24,6; 8) Borowicz (Bud.) — 1:30,0.

Finał 200 m st. dow. mężczyzn:

1) Marchlewski (Kol.) — 2:29,4; 2) Ramola (Międzyzw.) — 2:30,7; 3) Jerra (Międzyzwiązkowcy) — 2:38,9; 4) Szafron (Górnicy) — 2:41,0; 5) Kornecki (Samorząd.) — 2:41,2; 6) Ludwikowski (Samorząd.) — 2:42,2; 7) Szczęsik (Górn.) — 2:43,0; 8) Januszewski (Met.) 2:44,0.

Finał o 9 — 14 miejsce 200 m st. dow. mężczyzn:

1) Kaluża (Met.) — 2:45,5; 2) Daszkowski (Włókn.) — 3:02,6; 3) Kolecki (Spółdz.) 3:04,2; 4) Szrama (Bud.) — 3:23,2; 5) Kaźmierczak (Chem.) — 3:31,5; 6) Godurkiewicz (Bud.) — 3:42,5.

200 M ST. DOW.

I-sza seria: 1) Marchlewski (Kol.) 2:29,4; 2) Jerra (Międzyzw.) 2:39,6; 3) Szafron (Górn.) 2:41,8; 4) Kornecki (Samorząd.) 2:42,7; 5) Januszewski (Met.) 2:49,2; 6) Kolecki (Spółdz.) 3:08,4; 7) Kaźmierczak (Chemicy) 3:10,7; 8) Szrama (Bud.) 3:24,4.

II-ga seria: 1) Ramola (Międzyzw.) 2:41,0; 2) Ludwikowski (Samorząd.) 2:41,6; 3) Szczęzik (Górn.) 2:44; 4) Kałuża (Metal.) — 2:45,2; 5) Silkowski (Kol.) 2:49,1; 6) Daszkowski (Włókn.) 3:05,7; 7) S. Nowak (Spółdz.) 3:09,8; 8) Godurkiewicz (Bud.) — 3:33,8.

100 M ST. KLAS.

I-sza seria: 1) Jabłoński (Samorząd.) — 1:23,4; 2) Dobrowolski (Międzyzw.) 1:25,9; 3) Nikodemski (Włókn.) 1:26,9; 4) Fijałkowski (Spółdz.) 1:31,8; 5) Krzyżanowski (Kol.) 1:32,7; 6) Dobrudzki (Leśn.) 1:39,0.

II-ga seria: 1) Krause (Met.) 1:22,3; 2) Bernard (Górn.) 1:26,0; 3) Marek (Sam.) 1:26,2; 4) Zawadzki (Kol.) 1:30,0; 5) Suchocki (Bud.) 1:38,1; 6) Pacelt (Chem.) 1:44,5; 7) Bydliński (Poczt.) 1:46,3.

III-cia seria: 1) Szołtysek (Met.) 1:21,6; 2) Serafin (Górn.) 1:24,0; 3) Żyznarski (Spółdz.) 1:28,7; 4) Basista (Międzyzw.) — 1:30,1; 5) Krogulec (Włókn.) 1:36,1; 6) Michorzewski (Chem.) 1:42,7.

Finał 100 m st. klas. mężczyzn:

1) Szołtysek (Met.) 1:19,5; 2) Krause Met.) 1:19,5; 3) Jabłoński (Samorząd.) — 1:20,3; 4) Serafin (Górn.) — 1:23,5; 5) Dobrowolski (Międzyzw.) — 1:24,5; 6) Marek (Samorząd.) — 1:24,6; 7) Bernard (Górn.) 1:26,0; 8) Nikodemski (Włókn.) — 1:26,6.

Finał o 9 — 13 miejsce 100 m st. klas. mężczyzn:

1) Żyznarski (Spółdz.) — 1:26,4; 2) Zawadzki (Kol.) 1:29,2; 3) Basista (Międzyzw.) 1:29,3; 4) Krzyżanowski (Kol.) 1:31,8; 5) Krogulec (Włókn.) 1:32,5; 6) Fijałkowski (Spółdz.) — 1:32,8; 7) Suchocki (Bud.) — 1:37,2.

KOBIETY

100 M ST. DOW.

I-sza seria: 1) Bemówna (Sam.) 1:21,7; 2) Liszkówna (Met.) 1:22; 3) Matejówna (Międzyzw.) 1:31,3; 4) Salwiczek (Górn.) 1:44,2; 5) Olęcka (Spółdz.) 1:51,6; 6) Kosianowska (Kol.) 1:54,5; 7) Wójcikówna (Włókn.) 2:11,7; 8) Mallork (Poczt.) 2:23,6.

II-ga seria: 1) Niedzielówna (Met.) 1:23,1; 2) Dzikówna (Sam.) 1:25,0; 3) Żurkówna (Międzyzw.) 1:28,8; 4) Jaruszewska (Kol.) 1:40,9; 5) Tyrała (Górn.) 1:43,2; 6) Zawodna (Spółdz.) 1:45,6.

Finał 100 m st. dow. kobiet:

1) Dzikówna (Sam.) 1:21,1; 2) Bemówna (Sam.) 1:21,4; 3) Liszkówna (Met.) 1:22,1; 4) Niedzielówna (Met.) 1:22,5; 5) Matejówna (Międzyzw.) 1:26,8; 6) Żurkówna (Międzyzwiązkowiec) 1:28,6; 7) Jaruszewska (Kol.) 1:32,2; 8) Tyrała (Górn.) 1:48,1.

Finał o 9 — 13 miejsce 100 m st. dow. kobiet:

1) Salwiczek (Górn.) 1:45,8; 2) Olęcka (Spółdz.) 1:48,8; 3) Rosianowska (Kol.) — 1:51,3; 4) Zawodna (Spółdz.) 1:51,7; 5) Wójcikówna (Włókn.) 2:16,2.

100 M ST. KLAS.

I-sza seria: 1) Kaletowa (Met.) 1:35,0; 2) Istel (Górn.) 1:40,7; 3) Malicka (Międzyzwiązkowcy) 1:42,4; 4) H. Maternowska (Kol.) 1:42,9; 5) Drozdowska (Samorząd.)— 1:48,0; 6) Magierówna (Spółdz. 1:50,4; 7) Kuźma (Bud.) 1:51,4; 8) Kurzanka (Poczt.) 1:51,8; 9) Istunajd (Włókn.) 1:53,4; 10) Kierf (Konf.-Odzież.) 2:25,7.

II-ga seria: 1) Dobranowska (Samorząd.) 1:39,8; 2) Przybyła (Górn.) 1:40; 3) Kolarówna (Met.) 1:43,0; 4) Rosicka (Spółdz.) 1:47,8; 5) Szepańska (Kol.) 1:51,1; 6) Masiankiewicz (Międzyzw.) 1:53,1; 7) Sapara (Bud.) 2:03.

Finał 100 m st. klas. kobiet:

1) Kaletowa (Met.) 1:34,9; 2) Dobranowska (Sam.) 1:36,0; 3) Istel (Górn.) 1:37,1; 4) Maternowska (Kol.) 1:38,5; 5) Przybyła (Górn.) 1:39,0; 6) Malicka (Międzyzw.) — 1:40,8; 7) Kolarówna (Met.) 1:43,6; 8) Rosicka (Spółdz.) — 1:45,8.

Finał o 9 — 13 miejsce 100 m st. klas. kobiet:

1) Magierówna (Spółdz.) — 1:45,1; 2) Drozdowska (Sam.) 1:46,6; 3) Szczepańska (Kol.) 1:50,4; 4) Masiakiewicz (Międzyzw.) 1:50,6; 5) Istunajd (Włókn.) — 1:53,6.

Sztafeta 4 x 200 m st. dow. mężczyzn:

1) Międzyzwiązkowcy (Zimny, Jerra, Giemiowski, Ramola) — 10:40,7; 2) Metalowcy (Januszewski, Kałuża, Procel, Fudala) — 10:56,5; 3) Samorządowcy (Kita, Jakubowski, Ludwikowski, Kornecki) — 10:56,6; 4) Górnicy (Szafron, Dłucik, Szczyżek, Zombek) — 11:04,5; 5) Kolejarze (Kutek, Gołębiowski, Silkowski, Marchlewski) — 11:18,7; 6) Włókniarze (Domagała, Wilczak, Daszkowski, Mrówczyński) — 12:20,8; 7) Spółdzielcy (Rutkowski, Nowak, Fijałkowski, Kolecki) — 13:34,0; 8) Budowlani (Przybyła, Godurkiewicz, Borowicz, Szrama) — 14:34,6.

Sztafeta 5 x 50 m st. dow. kobiet:

1) Metalowcy (Kaletowa, Wygasz, Szmidtówna, Niedzielówna, Liszkówna) — 3:13,9; 2) Samorządowcy (Szymiakówna, Pielechata, Blehmówna, Dzikówna, Bemówna) — 3:20,6; 3) Międzyzwiązkowcy (Żurkówna, Brendlerówna, Gryszczyn, Malicka, Matejówna) — 3:30,7; 4) Kolejarze (Maternowska, Rybałłowska, Szczepańska, Jaruszewicz) — 3:52,7; 5) Górnicy (Istel, Tyrała, Salwiczek, Daniel, Przybyła) — 3:55,3; 6) Spółdzielcy (Olęcka, Kacprzak, Laskowska, Magierówna, Rosicka) — 4:09,5; 7) Włókniarze (Rudnicka, Wójcikówna, Fibich, Istunajd, Wojciechowska) — 4:48,5.

OSTATECZNA punktacja zawodów pływackich wygląda następująco:

1) Metalowcy — 343 pkt., 2) Samorządowcy — 325 pkt., 3) Międzyzwiązkowcy 301 pkt., 4) Górnicy — 289 pkt., 5) Kolejarze — 202 pkt., 6) Spółdzielcy — 172 pkt., 7) Włókniarze — 131 pkt., 8) Budowlani — 35 pkt., 9) Chemicy — 10 pkt., 10) Pocztowcy — 3 pkt.

Rzeźnicki pierwszy na mecie
w wyścigu Łódź - Warszawa

W wyścigu kolarskim Łódź — Warszawa (130 km) w ramach Igrzysk Sportowych Zw. Zaw. startowało 68 zawodników. Z czołowych kolarzy zabrakło na starcie niedysponowanego Napierały. Po honorowym starcie przed gmachem Łódzkiego OKZZ odbył się na granicy Łodzi start ostry. Tempo wyścigu było z miejsca bardzo silne i przekraczało 40 km na godz., co miało ten skutek, że stawka kolarzy rozciągnęła się na dużej odległości. Po 40 km w czołówce było 13 zawodników, a m. in. Rzeźnicki, Wrzesiński, Kapiak i Wójcik. 50 km przejechała czołówka w 1:10, a 80 km w równe 2 godziny.

Na szóstym km Rzeźnicki wzmocnił tempo i z grupy czołowej pozostali z tyłu: Wójcik, Gabrych i Łazarczyk, którzy jednak po 10 km znowu połączyli się z czołówką. Wyścig rozegrał się dopiero na ulicach Warszawy. Na przedmieściu uciekł Rzeźnicki i Królikowski, ale Kapiak i Wrzesiński szybko zlikwidowali ucieczkę. Przy zjeździe z Górnośląskiej Rzeźnicki jeszcze raz spróbował uciec, tym razem z powodzeniem.

Wyniki: 1) Rzeźnicki (Kolej.) — 3:33,20; 2) Wrzesiński (Kol.) — 3:33,21; 3) Kapiak (Samorz.) 3:33,22; 4) Siemiński (Sam.) 3:33,23; 5) Królikowski (Kol.) 3:33,24; 6) Gabrych (Odzież.) 3:33,28; 7) Leskiewicz (Odzież.) — 3:34,50; 8) Wójcik (Poczt.) 3:34,50; — 9) Łazarczyk (Włókn.) 3:36,12 — 10) Wander (Międz.) 3:36,37; 11) Kopczyński (Włókn.) — 12) Paprocki (Chem.) — 13) Mich (Samorz.) — 14) Sobczak (Kol.) — 16) Rozumek (Chm.).

Drużynowo zwyciężyli Kolejarze przed Samorządowcami.

W czasie przybycia kolarzy na metę boisko było zajęte, wobec czego ku wielkiemu żalowi zawodników i publiczności, finisz odbył się na brukowanej ulicy przed gmachem stadionu.

Samorządowcy pokonali chemików
czyli: Cracovia - Ruch 1:0

Niedzielne spotkania finałowe o mistrzostwo Związków Zawodowych w piłce nożnej stały na dużo słabszym poziomie, niż mecze ćwierć i półfinałowe. Zawodnicy byli wyraźnie przemęczeni długotrwałymi rozgrywkami. Nie możemy jednak zapominać, że gracze, biorący udział w reprezentacjach poszczególnych Zw. Zawodowych przechodzili początkowo eliminacje na szczeblu klubowym, następnie przedboje (już jako reprezentacja), ćwierć i półfinały i wreszcie finał. Reprezentanci ponad miesiąc nie oglądali swych domów. Nic też dziwnego, że odbiło się to na poziomie zawodów finałowych o tytuł mistrzostwski oraz w walce o trzecie i czwarte miejsce.

SAMORZĄDOWCY — CHEMICY
1:0 (1:0)

Jedyną bramkę strzelił Różankowski. Sędziował inż. Olewski z Krakowa. Widzów ponad 20.000.

Samorządowcy: Hymczak — Gędłek, Glimas — Jabłoński I, Koza, Mazur (wszyscy Cracovia) — Borek (I KS — Wrocław), Różankowski, Szewczyk, Radoń (Cracovia), Misiak (Elektryczność — W-wa).

Po kilku minutach Misiaka zastąpił Szeliga.

Chemicy: Wyrobek — Gebur, Gruszka, Suszczyk II, Bartyla, Bomba (Ruch) — Suszczyk I (Azoty), Tur, Matoń (Ruch), Kaczmarek (Azoty), Kubicki (Ruch). Maronia zmienił w 38 min. Gajda (Żarów).

Pierwsze minuty gry dostatecznie wyjaśniły sytuację. Cracovia, jako całość wypadła dużo lepiej. Ruch posiadał groźny atak, który prostopadłymi podaniami szybko zdobywał teren. Formacje defensywne gubiły się w akcjach i grały niepewnie.

W zespole Cracovii (Samorządowcy) na najlepszą ocenę zasłużyło trio obronne — zawsze na stanowisku. Pomoc grała nieco za ostro.

W 6 min sędzia dyktuje rzut wolny na bramkę Hymczaka. Egzekwuje Kaczmarek, podaje Kubickiemu, który trafia w aut. Gra przenosi się na drugą stronę boiska.

W 14 min. Różankowski z podania Szewczyka zdobywa jedyną bramkę meczu.

Atak Ruchu nie pozostaje dłużny i stwarza wiele niebezpiecznych sytuacji pod bramką Samorządowców. W 23 min ostry strzał Maronia łapie pod nogami Fusa Hymczak. Za chwilę znów strzał Kubickiego.

Szereg niepewnych wybiegów Wyrobka dzięki indolencji strzałowej napastników Samorządowców na szczęście nie kończy się bramkami.

Po przerwie notujemy kolejno: bombę Bartyli (Chemicy) z rzutu wolnego, która przechodzi nad poprzeczką. Za chwilę Szewczyk z kilku metrów przenosi nad bramką Wyrobka. Ruch gra coraz gorzej, zdradzając tendencje do solowej gry, która z reguły kończyła się stratą piłki.

METALOWCY — GÓRNICY
2:1 (0:0)

Mecz o trzecie i czwarte miejsce. — Zwycięstwo Metalowców w pełni zasłużone. Bramki zdobyli: Kubocz i Szymura dla Metalowców oraz Krasówka dla Górników. Sędziowali: Nagórski z Łodzi (główny) i Legucki z Hasselbuschem II (liniowi) z Warszawy.

Metalowcy: Buja (Walcownia — Dziedzice), Kubiak (Piast — Gliwice), Siwy (Polonia — Piekary), Domiecki (SKS — Starachowice), Duda (Naprzód — Lipiny), Ziemba (Polonia — Piekary), Kęda (PZZ — Rzeszów), Brom (Batory — Chorzów), Kubocz (Naprzód — Lipiny), Krenzel (Baildon), Szymura (Baildon).

Górnicy: Fiskal (Szombierki), Czernik (Szombierki), Cazus (Zabrze), Wieczorek, Szpak, Gaweł (Szombierki), Fojcik (Kop. Jadwiga), Krasówka, Podeszwa, Czeplonka (Szombierki), Pawelczyk (Victoria — Wałbrzych).

Oba zespoły wystąpiły więc do meczu w nieco innych składach niż w spotkaniach poprzednich.

Gra na niskim poziomie. Zawiedli szczególnie Metalowcy, którzy po kilku bardzo dobrych meczach zupełnie osłabli. Wydawało się, jakgdyby zespołowi ich czegoś nagle zabrakło. Stracili na szybkości, strzelali bardzo mało i niecelnie. Gdy widziało się ich w meczu z Samorządowcami i Górnikami, zdawało się że to nie ta sama drużyna.

Górnicy natomiast zagrali o klasę lepiej niż z Chemikami. Nauczyli się wreszcie krycia, środkowa trójka ataku Krasówka — Podeszwa — Czeplonka była b. groźna, lecz w drugiej części zawodów osłabła. Obrona grała dobrze taktycznie, umiejętnymi wyjściami pozostawiając co moment napastników Metalowców na pozycjach spalonych.

Pierwsza część meczu przy na ogół równorzędnej grze mija bezbramkowo.— Obie drużyny grają ambitnie.

Po zmianie stron prowadzenie dla Metalowców zdobywa w 18 min. Kubocz. Górnicy są słabsi niż przed przerwą, a Metalowcy z każdą minutą uzyskują coraz większą przewagę. W 34 min. Krasówka po samotnym przeboju strzela nieuchronnie wyrównującą bramkę. — Strzał był tak niespodziewany, że bramkarz Metalowców, który jeszcze przed chwilą, oparty o słupek, czytał „Przegląd Sportowy", mimo wysiłku nie nie miał do powiedzenia. W 3 min. później Szymura ładnym nie do obrony strzałem powtórnie zdobywa prowadzenie dla Metalowców, ustalając jednocześnie wynik zawodów.

Supremacja Metalowców
w gimnastyce przyrządowej

GIMNASTYKA przyrządowa miała na Igrzyskach Sportowych ZZ. licznych zwolenników wśród publiczności. Trudne i efektowne ćwiczenia nagradzane były hucznymi oklaskami. Najlepszymi gimnastykami zarówno w konkurencjach żeńskich, jak i męskich okazali się Metalowcy zagarniając większość pierwszych miejsc.

W klasie mistrzowskiej mężczyzn znacznie podniósł się poziom ćwiczeń na drążku — ocenia prezes P. Z. G., ppłk. Noskiewicz. — W klasie I są zawodnicy, którzy rokują jak najlepsze nadzieje, zwłaszcza obaj bracia Sobola. W klasie mistrzowskiej kobiet, nie było nic specjalnego, natomiast w I klasie są gimnastyczki, które już niedługo wejdą do klasy mistrzowskiej, jak Reindl i Marcińczak.

Gimnastyka obejmowała program identyczny z Igrzyskami Bałkańskimi. W klasie mistrzowskiej kobiet były następujące ćwiczenia: ćwiczenia wolne, kółka w huśtaniu, równoważnia, poręcze i skok. W klasie mistrzowskiej mężczyzn: ćwiczenia wolne, dowolne i obowiązkowe; przyrządy: drążek, koń z łękami, kółka, skok.

Wyniki zawodów gimnastycznych były następujące:

KLASA MISTRZOWSKA KOBIET

1) Rakoczy (Międzyzw.) 74,85; 2) Kanlikowska (Met.) 65,25; 3) Krupianka (Sam.) 64,65; 4) Łukomska (Met.) 62,65; 5) Stępińska (Międzyzw.) 60,15.

KLASA MISTRZOWSKA MĘŻCZYZN

1) Gaca P. (Górn.) 111,9; 2) Radajewski (Met.) 110,9; 3) Kucjasz (Kol.) 108,7; 4) Belyna (Skórz.) 107,6; 5) Pączka — mistrz Armii poza konkursem 103,3.

KOBIETY

I kl. zespołowo: 1) Międzyzw. 176,25; 2) Metalowcy 164,4; 3) Samorząd 122,2;

Indywid.: 1) Reindl (Międzyzw.) 46,55; 2) Marcińczak (Międzyzw.) 44,95; 3) Paździora (Sam.) 43,2.

II kl. zespołowo: 1) Metalowcy — 167,2; 2) Górnicy — 165,9; 3) Międzyzw. — 143,35.

Indywid.: 1) Błaszczyk (Met.) 44,9; 2) Badura (Górn.) 43,0; 3) Sikora (Górn.) 42,8.

III kl. zespołowo: 1) Met. — 177,65; 2) Samorz. — 141,15;

Indywid.: 1) Czechlowska (Met.) 45,0; 2) Cegchowska (Met.) 44,9; 3) Lutosławska (Met.) 44,8.

MĘŻCZYŹNI

I kl. zespołowo: 1) Metalowcy 207,3; 2) Międzyzw. 162,05;

Indywid.: 1) Sobola S. (Met.) 54,35; 2) Sobola A. (Met.) 54,1; 3) Świątek (Met.) 50,5.

II kl. zespołowo: 1) Górnicy 213,9; 2) Metalowcy 213,35; 3) Międzyzw. 186,7;

Indywid.: 1) Żok (Met.) 56,7; 2) Gawron (Górn.) 56,1; 3) Harwat (Górn.) 54,7.

III kl. zespołowo: 1) Metalowcy 202; 2) Górnicy 196,7; 3) Międzyzw. 192,8;

Indywid.: 1) Szymaniak (Międzyzw.) 52; 2) Solan (Międzyzw.) 51,95; 3) Czyżewski (Met.) 51,45.

Wokół ringu mówiono...

POLSKI „LORD"

Wcale nie demokratyczną nazwę otrzymał dr Zajączkowski, który w turnieju bokserskim rozdawał zwycięzcom medale. Skojarzono tę funkcję z Olimpiadą londyńską, gdzie, jak wiadomo, wręczał zwycięzcom medale lord Burghley. D-ra Zajączkowskiego nazwano „polskim lordem Burghleyem".

ŻEBY... GDYBY...

Paterok z taką łatwością (trzy walki wygrane przez k. o.) zdobył złoty medal, iż odzywały się głosy, że powinien był pojechać na Olimpiadę. Możliwe, tylko... żeby Paterok poza swym „kopsem" z lewej umiał cośkolwiek więcej i był także trochę młodszy.

MEDAL ZA NOKAUT

Medal można czasem zdobyć, jak się okazuje, będąc znokautowanym. Tej sztuki dokonał Rudzki, który w sobotę w półfinale został znokautowany przez Paterokа. Miał jednak prawo walczyć dalej o trzecie lub czwarte miejsce w niedzielę. Do walki tej lekarz nie dopuścił przeciwnika Rudzkiego i automatycznie Rudzki zdobył trzecie miejsce w turnieju w wadze półciężkiej i brązowy medal.

LAICY, CZY SZOWINIŚCI?

Warszawa dawno już nie widziała takiej widowni, jaka otaczała turniej Zw. Zaw. Gwizdano i protestowano po każdym niemal werdykcie. Być może, że parę tych werdyktów nie było zupełnie słusznych, co może się jednak zdarzyć (choć nie powinno) w czasie kilkudziesięciu walk — niemniej jednak część widowni (niestety przeważnie zawodnicy innych dyscyplin sportu) nie zdali egzaminu i jako kibice i jako sportowcy, którym powinny być przede wszystkim znane zasady „fair play".

Skonecki wraca do formy
W Sopocie lekko wygrał z Dostalem

GDYNIA, 23.8. — (Tel. wł.) — Międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Wybrzeża doprowadzono po niedzielnych grach do finałów. Będą one rozegrane w poniedziałek 23 bm. W grze pojedyńczej panów zmierzą się Skonecki z Bratkiem, w pojedyńczej pań dojdzie do pojedynku Jędrzejowskiej z Miskovą, w deblu panów, grają Dostal, Skonecki z parą Piątek, Bełdowski.

Niedziela mimo braku gości zagranicznych, za wyjątkiem Miskovej i Dostala przyniosła szereg interesujących gier. Przy szczelnie wypełnionych trybunach ciekawy pojedynek rozegrali w półfinale Dostal ze Skoneckim. Czech był niedysponowany i uległ gładko Skoneckiemu w trzech setach 6:3, 6:3, 6:4. Chwilowa niedyspozycja Polaka (jaką zaobserwowaliśmy w spotkaniu z Piątkiem w Poznaniu) zdaje się, że przeszła. Jeszcze bardziej zacięty pojedynek stoczyli ze sobą w drugim półfinale Bratek z Bełdowskim. Na ogół liczono się ze zwycięstwem Bełdowskiego, który zagrał jednak nieregularnie. Bratek górował spokojem nad przeciwnikiem i w decydujących momentach umiał się zdobyć na wykończenie. Najdłużej trwał 4 set, w którym do stanu 3:3 walka toczyła się o każdą piłkę. Potem Bełdowski już zrezygnował. Ostateczny wynik 6:3, 6:3, 3:6, 6:3 dla Bratka.

W półfinale gry pojedyńczej pań Miskova wyeliminowała Tłoczyńską 6:4, 6:2, a Jędrzejowska lekko rozprawiła się z Niewiadomską 6:0, 6:0.

W półfinale debla Piątek, Bełdowski roznieśli parę Kosiński, Szczawiński 6:1, 6:1, 6:2, a Dostal Skonecki po walce wygrali z parą Tłoczyński Olejniczyn 6:2, 6:4, 3:6, 6:2.

W półfinale Miskova Dostal zwyciężyli małż. Tłoczyńskich 6:3, 6:3.

W finale Jędrzejowska, Skonecki zwyciężyli Miskovą Dostala 6:2, 6:1. Najlepszy z całej czwórki był Skonecki, który grał błyskotliwie i skutecznie.

Pistolet nie chciał słuchać inż. Oldaka i po południu, co wyprowadziło z równowagi najlepszego w Polsce startera, Sienkiewicza. Po trzech niewypałach przed biegiem na 400 m Sienkiewicz wyrwał pistolet Oldakowi i wypuścił biegaczy za pierwszym razem. Nie chcąc próbować dalszej walki z pistoletem poprzestał mistrz na jedynym pokazowym starcie.

★

Kolce nie są potrzebne do skoku wzwyż — tak twierdzi Pankówna ze Śląska. Zajęła drugie miejsce z wynikiem 140, skacząc tylko w jednym pantoflu.

★

Nafta nie wytrzymała konkurencji nie tylko z zawodnikami innych związków. Godło nafciarzy opadło na dół, symbolicznie głosząc widzom, że zawodnicy spod znaku nafty są słabeuszami.

„SLUBU" NIE BYŁO

Mówiono, a nawet spodziewano się, że prezes WOZB Prendowski miał jakoby po zwycięstwie Grądkowskiego udać się na pływalnię Legii i w ubraniu skoczyć do wody. Tak się jednak nie stało i wcale takich „ślubów" nie było, mimo, iż prezes Prendowski, pod którego okiem swego czasu pierwsze na ringu kroki stawiał w Warszawie Grądkowski, bardzo się cieszył z triumfu swego wychowanka i ze wzruszeniem uściskał go po jego ostatnim zwycięstwie na ringu.

K. Gryżewski

O befsztyku olimpijskim Jany'ego
i tajemnicach niepowodzeń francuskich

CZY pan wie, co to jest wyładowany akumulator? To jest właśnie Alex Jany, mówi mi z sarkastycznym uśmiechem Gaston Benac, najlepszy francuski dziennikarz sportowy, który swego czasu był w Zakopanem na zawodach FIS-u.

Francuzi byli pewni zwycięstw swych muszkieterów — faworytów: pływaka Jany, średniodystansowca Hansenna i crossisty Puzajona. Tymczasem wszyscy oni ponieśli klęskę i jak to się mówi — pojechali z płaczem do domu. Ale Francuzi lubią wiedzieć dlaczego spotkał ich taki wielki zawód i wymagają do niedoszłych triumfatorów, aby wypowiadali się dokładnie i odkryli wszelkie swe tajemnice.

— Czy to prawda, że przyczyną niepowodzeń Janego była nieszczęśliwa miłość, zapytuję Benaca?

— Niech pan w to nie wierzy. Rozmawiałem z Jany, który tłumaczy swe klęski mniej więcej w tych słowach: „Nie trenowałem nigdy w zamkniętym basenie pływackim i całe me przygotowania olimpijskie przeprowadziłem w otwartej pływalni na świeżym powietrzu. Przecież w tych warunkach święciłem największe swe triumfy w czasie mistrzostw Europy w Monaco.

W basenie Empire Pool źle oddychałem, dusiło mnie. Nadto raziło mnie sztuczne światło. Jak wiadomo jestem krótkowidzem i w czasie pływania przy elektryczności powinienem nosić specjalne okulary. Natomiast przy świetle dziennym widzę dobrze. W Empire Poll dwukrotnie wpadłem na krawędź basenu i straciłem na nawrocie.

GŁODNY JANY

Ale to jeszcze wszystko głupstwo! Przecież ja mam zaledwie 19 lat i ciągle rosnę! Przez ostatni rok rozrosłem się znacznie i nie potrzebowałem nigdy zakładać sobie hamulców, gdy mi się chciało jeść. Ważę już 100 kilo! Muszę dużo spożywać, a w Londynie musiałem ograniczyć swój apetyt. Powiem krótko, byłem bezustanie głodny! Gdy przy stole we wsi olimpijskiej moi sąsiedzi Luksemburczycy ofiarowali mi befsztyk, musiałem walczyć ze sobą. Organizm mój nakazywał mi — zjedz ten kawałek mięsa! A tymczasem głos rozsądku mówił mi: „Alex nie rób tego, powiedzą wszyscy, że jesteś jakimś łakomczuchem czy żebrakiem". Więc odmówiłem i żałowałem.

I jeszcze jedna ważna sprawa, wyniki pływaków amerykańskich wydawały mi się zawsze podejrzanymi. Nie wierzyłem w czasy osiągane przez Mac Lana, Risa czy Allana Forda. Myślałem sobie w duchu: blufują. Biję się teraz w piersi i mówię — pomyliłem się. Przypuszczałem, że spotkam się z dobrymi pływakami, a tymczasem musiałem walczyć z prawdziwymi fenomenami... Ale nauka nie pójdzie w las, jestem młody i doczekam jeszcze olimpiady w Helsinkach...

OLIMPIJCZYK — DZIENNIKARZ

Drugim zawiedzionym muszkieterem był Hansenne. Hansenne jest w „cywilu" dziennikarzem i to dobrym dziennikarzem. Francuzi byli tak pewni zwycięstwa Hansenna w biegu na 800 m, iż redaktor jednego z największych pism sportowych we Francji „L'Equipe" zaangażował na czas olimpiady Hansenna, płacąc mu bardzo wysokie honorarium. Jak mówią dziennikarze francuscy, już w „L'Equipe" był nawet złożony i przygotowany tytuł „Współpracownik „L'Equipe" zdobywa medal olimpijski. Oczywiście dla pisma to wielka reklama. Niestety, tytuł trzeba było rozebrać i czcionki rozrzucić. A Hansenne tłumaczy swe niepowodzenia tak:

ZABRAKŁO OPIEKUNÓW

— Przybyłem do Londynu ze Szwecji, gdzie odbywałem swe ostatnie przygotowania. Piłem tam codziennie litr mleka i sypiałem doskonale. Czułem się świetnie. Gdy przybyłem do Londynu, zarówno ja jak i moi koledzy zostali pozbawieni dostatecznego odżywiania. Brakowało nam mięsa, wina i potraw, do których jesteśmy przyzwyczajeni, ale co najważniejsze, nie mieliśmy ludzi, którzy by się nami opiekowali i o wszystko dbali. Nasi francuscy opiekunowie tak zwani „oficiele" opuścili nas zupełnie. Tak np. gdy lekkoatleci amerykańscy byli odwożeni na stadion specjalnymi — prywatnymi samochodami, myśmy jeździli autobusami, które wlekły się — a my denerwowaliśmy się.

Na stadionie opiekunowie amerykańscy chuchali na swych pupilów, owijając ich w ciepłe kołdry, aby ogrzać ich mięśnie. O nas nikt się nie troszczył.

Jeśli chodzi o mnie osobiście, spowiadał się Hansenne — to na 800 m wylosowałem zły start. Musiałem dłuższy moment biec po najszerszym kole, aby przebić się na czoło. Musiałem pokryć nie 800 m, ale coś około 815. Na 1.500 pobiegłem bez wiary w zwycięstwo, byłem złamany już psychicznie.

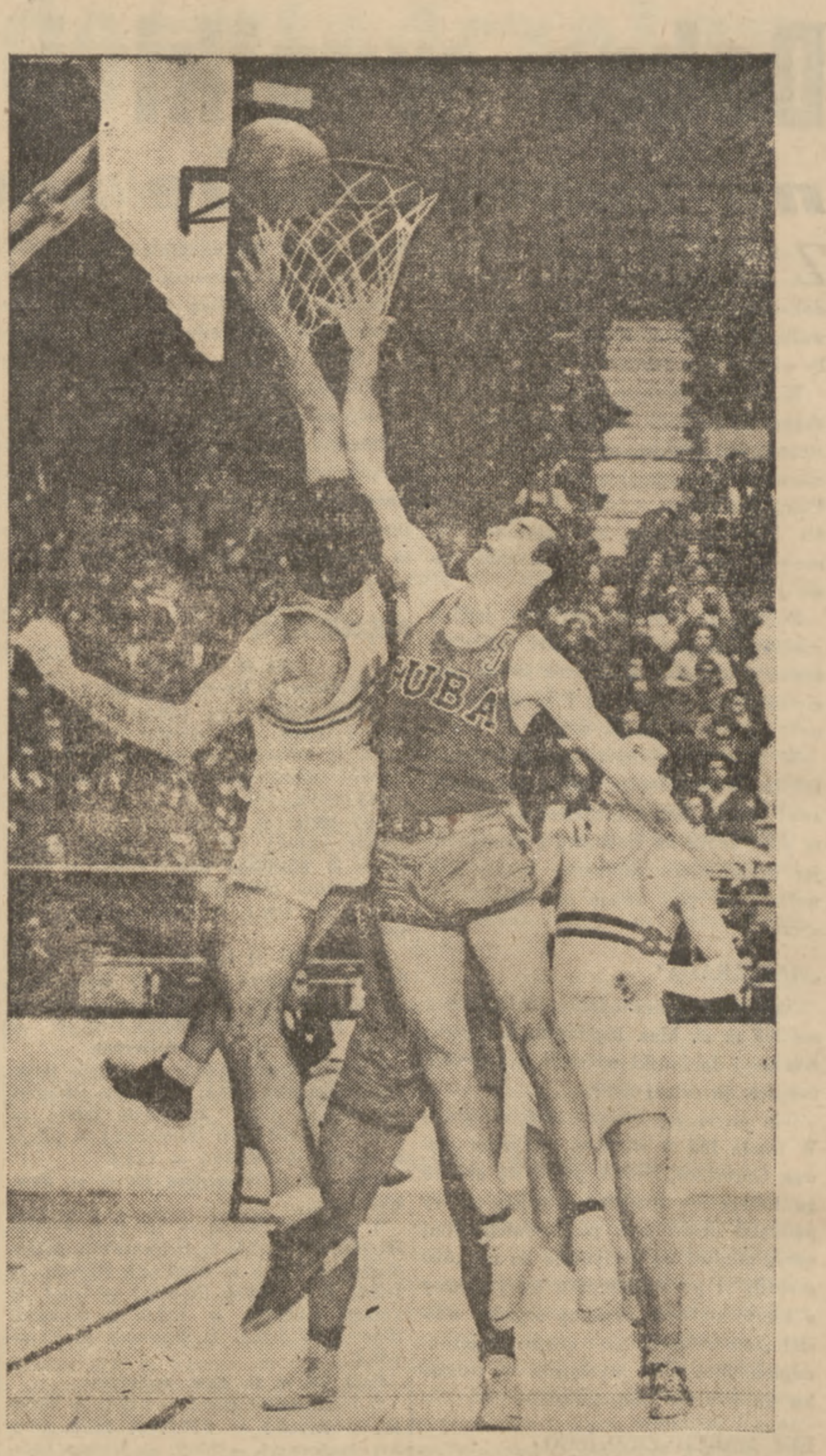
Wreszcie trzeci muszkieter Raphael Pujazon skarży się również na brak w Londynie mleka i sera. Ale swą klęskę zawdzięcza przede wszystkim kurczom żołądka, które schwyciły go w czasie biegu na 3000 m.

ZAGUBIONE MIĘSO

Jak więc widać wszyscy Francuzi narzekali na brak odpowiedniego odżywiania. Dlaczego tak się stało? Po prostu na skutek bałaganu! Wagon, który nadszedł z Francji z artykułami żywnościowymi zaplątał się gdzieś na bocznym torze, a że „oficiele" francuscy niezbyt się nim interesowali — nim wagon odnaleziono — to mięso zaczęło się psuć (upały). Mięso powędrowało do lodowni, ale już nie nadawało się dla olimpijczyków. Francuzi jednak chcieli jeszcze ratować pieniądze i sprzedali wagon jednej z firm angielskich, która przerobiła mięso na konserwy.

Po pięciu dniach okazało się, że jednak mięso w zupełności nadawało się na konserwy i po jego przyrządzeniu, Francuski Komitet Olimpijski chciał od firmy angielskiej odkupić sprzedane przez siebie mięso.

Ale wówczas Anglicy zażądali podwójnej ceny. Francuzi jej nie chcieli zapłacić. Być może, że właśnie to mięso jest tajemnicą niepowodzeń niektórych olimpijczyków francuskich...



Turniej koszykówki ciągnął się przez całą niemal Olimpiadę i zgromadził bardzo egzotyczne towarzystwo. Na zdjęciu Argentyńczycy (w białych kostiumach) atakują kosz Kubańczyków. Fotografia brytyjska

W wodzie i... koło wody

Na Pływackich Mistrzostwach Polski we Wrocławiu pomimo wietrznej i zimnej pogody, zebrało się prawie 5.000 osób. Woda miała 15 st. ciepła i trzeba było naprawdę dużego samozaparcia się, aby do niej wejść. Już sam widok pływających działał oziębiająco na publiczność. Pod koniec mistrzostw zawodnicy i publiczność tak dzwonili zębami, że słychać było tylko głośny klekot.

★

Przed rozpoczęciem zawodów odroczono je najpierw o godzinę, a później opóźniono o pół. Bo właśnie 30 minut ustawiano zawodników do defilady i tłumaczono im, jak mają maszerować. Wreszcie, po długich namowach, prośbach, a nawet lekkich gwizdach, defilada ruszyła i wypadła wcale dobrze.

Pływacy na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu rozporządzają trzema basenami. Jest tam naprawdę dużo wody, ale znacznie więcej jej polało się z ust mówców, ględzących, mimo opóźnienia, przeszło 25 minut. Czego tam nie było. Mówiono i o „warsztacie sportowym" i o „trwaniu na rubieżach" i o „ziemiach piastowskich".

Największe brawa dostał wicekomisarz Wystawy Ziem Odzyskanych, którego przemówienie, w przeciwieństwie do innych, wyglądało tak: „Życzę wszystkim zawodnikom jak najlepszych wyników".

★

Przykład „dyscypliny" dali od razu sędziowie. Cztery razy megafon prosił ich o zebranie się pod wieżą. Przyszli rzeczywiście po 15 minutach. I w ogóle z sędziowaniem było coś niewyraźnie. To, że w skokach trafiały się jednocześnie noty „2" i „8", to świadczy, że ktoś do swych obowiązków podchodził nie najpoważniej i nie najbezstronniej.

★

Młody zawodnik Wrocławia, Manowski, startował, mając 37,6 gorączki. Przekonał on doktora, badającego zawodników, że temperatury dostał ze zdenerwowania. Po biegu, zakończonym zresztą zdobyciem wicemistrzostwa Polski, kiedy już nie było się czym denerwować, Manowski miał 38,5 i cały drżał. Lekarze powinni być jednak mniej ustępliwi.

★

Na zawodach pobito dwa rekordy Polski: jeden poprawiła Janasówna — na 200 m. st. kl.

Biorąc pod uwagę, że rekord Polski w tej konkurencji jest i tak prawie o 40 sekund gorszy od rekordu świata, nie jest ewenementem.

Drugi rekord natomiast jest znacznie cenniejszy. Oto robotnicy „Pafawagu" w ciągu 10-ciu dni zmontowali stalową wieżę do skoków o skomplikowanej konstrukcji. Robotnicy pracowali tylko po godzinach obowiązujących, i to na ochotnika.

Ten rekord jest bardziej cenny, niż wszystkie rekordy naszej tabeli pływackiej.

★

Niedociągnięcia i błędy były, było ich nawet dość dużo, jednak zorganizowanie Mistrzostw we Wrocławiu to pełny sukces gospodarczy — młodego AZS u wrocławskiego.

Nie błądzi tylko ten kto nic nie robi.

IKO



Moment wyciągania z wody Dunki Andersen, która w czasie wyścigu dostała kurczu żołądka. Wypadek ten miał miejsce w jednym z półfinałów olimpijskich na 400 m. st. dow. pań. Fotografia brytyjska

KLABIŃSKI NIE WYGRAŁ W HADZE

HAGA. — W drugim dniu mistrzostw kolarskich świata rozegrano w Walkenburgu w Holandii wyścig szosowy na dystansie 270 km, w obwodzie zamkniętym, obejmującym 27 okrążeń.

W wyścigu uczestniczyli przedstawiciele 10 państw. W barwach polskich jechał Klabiński — Polak, mieszkający stale we Francji.

Tytuł mistrza świata w wyścigu szosowym zdobył Belg Schotte, przybywając na metę w czasie 7:30,42,5 godz. przed Lazarideem (Francja) 7:30,43,2 i Teisseire (Francja) 7:34,23,7. Obrońca tytułu mistrzowskiego Holender Middekamp wycofał się po upadku.

SKŁAD WARSZAWY I WROCŁAWIA NA ZAPASY Z BUDAPESZTEM

W pierwszej połowie września przybywają do Polski zapaśnicy Budapesztu na mecze z Wrocławiem i Warszawą. Po Igrzyskach Zw. Zaw., zarząd PZA ustalił następujące składy:

Warszawa — Rokita, Toboła, Kauch, Świętosławski, Gryt, Książkiewicz i Nowaczyk.

Wrocław — Rokita, Toboła, Kauch, Jakubowicz, Gołaś, Radoń, Bajorek i Szajewski.

JESZCZE RAZ DO OLSZTYNA

Na podstawie porozumienia z trenerami Morończykiem i Gąssowskim, zarząd PZLA powołał dodatkowo na obóz w Olsztynie następujących zawodników: Mańkowski, Mach, Rzeźniczek, Żelewski, Krzyżanowski, Woliński, Nowak, Wenta, Biernat, Osiński, Grzelski, Łuczak, Olszewski i Szymoszek.

Na obóz w Akademii WF — Nowicka, Grelus, Przestępsko, Wojdówna, Buszykówna, Różalska, Sumińska, Paryżanka, Góralska, Tkaczyk i Cieślewicz.

ŁKS — ODRA 8:6

SZCZECIN (Tel. wł.). W szczecińskiej hali sportowej odbyło się spotkanie bokserskie między ŁKS-em a „Odrą". Zwyciężyli goście w stosunku 8:6.

Wyniki poszczególnych walk — musza: Różycki (ŁKS) przegrał z Bargielem, kogucia: Popielaty (ŁKS) wygrał z Panowiczem, piórkowa I: Dembisz (ŁKS) przegrał ze Stachowiczem, piórkowa II: Marcinkowski (ŁKS) znokautował w trzecim starciu Majorczyka, w lekkiej: walki nie zaliczono z powodu kontuzji oka, jaką odniósł zawodnik szczeciński już na początku pierwszej rundy, półśrednia: Olejnik (ŁKS) po słabej walce wygrał przez k. o. w drugim starciu z Bubą, średnia: Pisarski (ŁKS) wypunktował Wilczka, półciężka: Wieczorek (ŁKS) przegrał przez k. o. w drugim starciu z Deringerem.

Mistrzostwa Łucznicze świata
w butach z cholewami

Londyn 15 sierpnia

W DNIACH od 10 do 13 sierpnia odbyły się w Londynie na Stadionie Dulwich College XII Międzynarodowe Zawody Łucznicze o Mistrzostwo przy udziale 49 zawodników.

10 sierpnia nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów. Po kilku przemówieniach i oddaniu strzału honorowego — rozpoczęto strzelania na długie dystanse.

1-szy dzień strzelania był jedynym możliwym dniem w czasie zawodów. Na drugi dzień od rana była ulewa — czekaliśmy na stadionie na pogodę. Po kilku godzinach gdy deszcz przestał padać — rozpoczęto strzelanie na krótkie dystanse. Strzelanie przerwano znowu z powodu silnego deszczu i odłożono na dzień następny. 3-ci dzień zawodów — niesamowity wiatr, 4-ty ulewa przez cały czas zawodów, aż do końca.

Warunki zakwaterowania były nieznośne — szczególnne w nocy, gdyż ruch motorowy bez przerwy dokuczał — spać spokojnie nie było można.

Przejazdy były b. uciążliwe. Z hotelu autobusem trzeba było jechać do dworca Victoria, następnie pociągiem do Dulwich od pociągu kilometr pieszo. Lub 2-ma autobusami, co trwało ok. 50 min., nieraz przeszło godzinę.

Narzekać w tym wypadku jednak nie można gdyż te warunki (oprócz Rugernir) były dla wszystkich jednakowe.

Jeżeli chodzi o mnie osobiście — byłam dobrze przygotowana do zawodów, jedynie zdrowie moje zaczęło szwankować po przyjeździe do Londynu. Prze cały czas zawodów miałam bóle głowy i to mnie mocno osłabiło. Nie pomagały żadne proszki. Po powrocie do Stokholmu muszę oddać „głowę do naprawy". Wracaliśmy z boiska b. późno, było to również męczące.

Pomimo tylu utrapień, obrzydłych warunków atmosferycznych — wyniki są bardzo wysokie, szczególnie jeżeli chodzi o mężczyzn. Szwed Dentgen jest fenomenem w łucznictwie. Angielka Burr dobrze strzelała na długie dystanse.

Czeszki jak i Czesi okazali się doskonałymi zawodnikami — łucznictwo tam rozwija się coraz lepiej.

Amerykańscy zawodnicy nie spisali się dobrze. Zarówno na długie jak i krótkie dystanse są na dalszych miejscach.

Moje wyniki są w tym roku opłakane, a więc:

5 m w klasyfikacji ogólnej (mianowicie długie dystanse plus krótkie) — nagrodzone.

3 m na dystanse długie — medal brązowy.

6 m na dystanse krótkie.

1 m na 60 mtr — złoty medal.

Ogólne wyniki przedstawiały się następująco:

Dystanse długie + krótkie

Panie	1 dzień dług.	2 dz. krót.	3 dz. dług.	4 dz. krót.	Razem
1. Burr Anglia	710	582	657	557	2.506
2. Pikova Cechosłow.	636	590	639	476	2.341
3. Sachova Cechosłow.	530	539	521	593	2.183
4. Rasmusen Dania	650	503	504	490	2.147
5. Kurkowska Polska	611	456	604	468	2.139
6. Beday Francja	622	495	523	452	2.092
7. Resslova Cechosłow.	559	464	571	417	2.011
8. Rochova Czechosłow.	544	426	540	447	1.957
9. Kjellson Szwecja	578	447	426	472	1.923
10. Dames Anglia	468	437	524	457	1.886

Nie wszyscy zawodnicy przystosowali się na taką złą pogodę — zimno i deszcze nawet kilku mężczyzn wycofało się z zawodów.

W BUTACH Z CHOLEWAMI

Doskonale były zaopatrzone angielki, gdyż strzelały w butach z cholewami lub długich śniegowcach, na ubranie zaś zakładały fartuchy z plastiku, które nie przeszkadzały w strzelaniu. Sprzęt przykrywały brezentami.

Reszta zawodników szczękała zębami a woda ściekała strumieniami, w pantoflach chlupało — sprzęt ucierpiał bardzo, nie było gdzie się chować, chuchano na piórka, dmuchano, nie chciały się wyprostować, rękawiczki na palcach były mokre — wszędzie woda dotarła.

A więc 13 skończyły się utrapienia. 14-go rozdano nagrody, odbył się Kongres Łuczniczy, no i teraz jest piękna pogoda.

J. Kurkowska-Spychajłowa

„GWARDIA" (SŁUPSK) — „VALASKA SPARTA" 5:3 (2:2)

SŁUPSK. Spotkanie piłkarskie rozegrane w Słupsku między „Gwardią" a czeską drużyną „Valasska Sparta" z Brna zakończyło się drugą z kolei porażką Czechów w stosunku 3:5 (2:2). Bramki dla „Gwardii" strzelili: Kaczor 3, oraz Jankowski i Nowak po 1. Dla Czechów: Cipris 2 i Lavacek 1. Widzów 4.000.

SZCZECIŃSKA „GWARDIA" WYJECHAŁA DO CSR

SZCZECIN. Szczecińska „Gwardia" zasilona graczami „Gwardii" warszawskiej, kieleckiej i słupskiej wyjechała do Kolina, gdzie rozegra rewanżowe spotkanie z tamtejszym zespołem AF „Kolin". Poza tym „Gwardia" rozegra jeszcze w okresie od 23 do 30 bm. spotkania w Pradze oraz w dwóch innych miejscowościach na terenie Czechosłowacji.

Skład Polski na CSR bez zmian

Jak nam oświadczył kapitan PZB, Derda skład drużyny polskiej na mecz bokserski juniorów Polska — Czechosłowacja, który odbędzie się 28 bm. we Wrocławiu, nie ulegnie żadnej zmianie.

ZS „GWARDIA" — REPREZENTACJA SZCZECINA 5:1 (3:1)

SZCZECIN. Rozegrany w Szczecinie mecz piłkarski między ZS „Gwardią" a reprezentacją Szczecina zakończył się zwycięstwem „Gwardii" w stosunku 5:1 (3:1). Dla zwycięzców bramki zdobyli: Maruszkiewicz 2, (jedna z karnego), Jung i Sosnowski po 1, oraz jedna samobójcza. Dla pokonanych bramkę strzelił Sadurski.

WARUNKI PRENUMERATY

miesięcznie . . . . zł 95.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 5 „Przegląd Sportowy", konto P. K. O. I-1925

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 80 zł.

Wydawca: ZMP, Warszawa

Redaguje Komitet

Redakcja i Administracja

WARSZAWA, MOKOTOWSKA 5

TELEFONY: 8.78-01, 8.78-05, 8.82-31

Skrytka pocztowa 181

Skład: Drukarnia ZMP, Warszawa

Tłoczono w Drukarni „Robotnik" Nr. 1

B-57315